

GAZETA USTROŃSKA

DZIECI DZIECIOM

BRAZOWI
MEDALIŚCI

ŹRÓDŁO
KAROLA

Nr 24 (614)

5 czerwca 2003 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

PALONE I PODRZUCANE

Rozmowa z Alojzym Sikorą, prezesem
Przedsiębiorstwa Komunalnego Ustronia

Lato za pasem. Początek sezonu również. Dzięki wspaniałej letniej aurze w weekendy odwiedza Ustron coraz więcej turystów, wczasowiczów, spragnionych kontaktu z jak najmniej skażoną przyrodą, którzy poddają coraz bardziej surowej ocenie otoczenie, w jakim przyjdzie im spędzić wolny czas. W Ustroniu sporo robi się, aby miasto było miejscem przyjaznym dla swoich mieszkańców i coraz liczniej odwiedzających je gości.

Na tle powiatu Ustron wyróżnia się szczególną troską o środowisko. Od początku lat 90. idą za tym konkretne posunięcia władz miasta.

Jeszcze w latach 80. z całego powiatu poza Cieszymem wywożono się ok. 60 tys. m³ odpadów rocznie. Dzisiaj z samego Ustronia wywozi się 31 tys. m³. Zorganizowanym odbieraniem śmieci jest w Ustroni objętych praktycznie 100% mieszkańców. Dzięki temu nasze lasy są czystsze, a podrzucanych śmieci jest mniej. Dotyczy to zarówno osób indywidualnych jak i podmiotów gospodarczych.

Coraz większa część tych odpadów podlega już segregacji. Dzięki temu, że miasto uczestniczy w finansowaniu zbiórki odpadów segregowanych ich udział w całej masie odpadów wynosi ok. 12-13% w skali roku. W porównaniu ze średnią krajową wynoszącą 2,5-3% jest to sporo. W tych obliczeniach uwzględniono wyłącznie odpady, z których można odzyskać surowce. Nie bierzemy tu pod uwagę, że odzyskuje się również część tzw. biotony. Dzięki temu, że każdy mieszkaniec może przywieźć do nas trawę, gałęzie i liście na kompostownię, ok. 300 m³ tego typu odpadów rocznie nie trafia na wysypisko, ale też nie jest spalane w przydomowych ogrodach. Odbieramy również gruz i popiół, które nie są wywożone na wysypisko, a stanowią ok. 200 ton w ciągu roku.

Wszyscy mieszkańcy miasta muszą mieć podpisaną umowę na wywóz śmieci. A jak to jest z właścicielami kempingów na stałe mieszkającymi poza Ustroniem?

Rada Miasta podjęła uchwałę dotyczącą kempingów. Każdy właściciel kempingu jest zobowiązany do podpisania umowy z jedną z firm zajmujących się wywozem śmieci z terenu Ustronia. Więc

(cd na str. 2)



Rano z zainteresowaniem czytano wyniki głosowania. Fot. W. Suchta

WYNIKI REFERENDUM

7 i 8 czerwca Polacy pozytywnie odpowiedzieli na pytanie w referendum dotyczącym naszej przynależności do Unii Europejskiej. 77,45% opowiedziało się za przystąpieniem, 22,55% było przeciw. Najbardziej obawiano się o frekwencję wyborczą, szczególnie po pierwszym dniu głosowania, gdy to do urn udało się zaledwie kilkanaście procent uprawnionych do głosowania. W niedzielę jednak frekwencja na tyle była dobra, że w sumie w ciągu dwóch dni wyborczych zagłosowało 58,85%.

W województwie śląskim do urn poszło 61,4% wyborców, za Unią opowiedziało się 85%. W powiecie cieszyńskim frekwencja

(cd na str. 4)

2. PRZYRODNIK USTROŃSKI

17 czerwca o godz. 17.00 na polu biwakowym w Dobce odbędzie się prezentacja drugiego zeszytu „Przyrodnika Ustrońskiego”. Spotkanie organizują wydawcy publikacji - Polski Klub Ekologiczny - Koło w Ustroni i Urząd Miasta w Ustroni. (a-g)

F.P.H.U. ALMET

SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
zaprasza

NAJWYŻSZE CENY SKUPU
W REGIONIE

przyjdź, zobacz, sprawdź
43-450 Ustron, ul. Fabryczna 7
tel./fax: 854 40 37

ZASPOKAJAMY APETYT NA JĘZYKI OBCE

DO 30.06 **Libra** ZNIŻKA 4%

DARMOWE PODRĘCZNIKI!

ANGIELSKI NIEMIECKI HISPANISKI
WŁOSKI FRANCUSKI ROSYJSKI

USTRON
ul. A. Brody 4, 854 56 28

SKOCZÓW
ul. Cieszyńska 1a, 853 06 43

CZESCHOWICE
ul. Kolejowa 15, 214 61 52

CIESZYN
ul. Mennicza 20 (II p.), 851 19 62

STRUMIEN
ul. Poczta 3/5, 857 05 20

SEKRETARIATY CZYNNIE

PN.-PT. 14.00 - 20.00, SB. 9.00-12.00

www.libra.edu.pl

THE OXFORD CENTRE
Szkoła języków obcych

Kursy języków obcych
Kursy maturalne i gimnazjalne

Cieszyn, ul. Mennicza 30a, tel. 858 20 54
Ustron, ul. Sikorskiego 16, tel. 854 21 73
Peczezna, ul. Piwowarska 6, tel. 447 12 57
Rybnik, ul. Wysoka 2 (I p.), tel. 422 52 90

Promocyjne ceny!
Książki GRATIS!

PALONE I PODRZUCANE

(dok. ze str. 1)

szość tych właścicieli podpisała stosowne umowy. W ramach opłaty dajemy klientowi 10 worków z naszym nadrukiem na rok i są wyznaczone miejsca, gdzie można je wystawić. Ciągłe niestety są osoby, które uchylają się od tego obowiązku. Wydział Środowiska i Rolnictwa UM bardzo dużo zrobił w tym kierunku, żeby wyeliminować to zjawisko.

Problemem pozostają śmieci wyrzucane z samochodów przejeżdżających przez Ustron i przywożone w workach ze Śląska. Problemy stwarzają również osoby wywożące odpady według ilości, które podrzucają swoje śmieci do kontenerów, koszy na przystankach lub wręcz do lasu. Takie śmieci trzeba niestety ręcznie zbierać, a to dużo kosztuje. Zjawisko to narasta, ponieważ otaczają nas gminy, w których nie do końca lub wręcz wcale (jak w Skoczowie) nie jest wciąż uregulowana sprawa odpadów. Jeśli właściciel posesji zapełnia w ciągu roku tylko jeden kubeł, mimo, że ma czteroosobową rodzinę, nikt go nie niepokoi i nie pyta co zrobił z resztą śmieci. Dlatego okoliczne rowy i lasy wyglądają tam jak śmietniki. Nas dotykają odpryski tego zjawiska, gdyż w Nierodzimiu pojawiają się wózki i meble, przedmioty, które do kosza na pewno się nie zmieszczą.

Czy w tej mierze istnieje współpraca między gminami?

Współpracujemy z Góleszowem, Brenną, Wisłą. Wymieniamy np. informacje na temat podmiotów gospodarczych, które są niesolidnymi płatnikami. Wywozimy jakieś firmy śmieci, ona nie płaci, po czym – naciskana – zmienia przewoźnika. Kiedy firmy wywożące odpady współpracują, taki niesolidny klient nie uchowa się długo. Każdy podmiot gospodarczy powinien mieć zezwolenie na produkcję odpadów – do określonej ilości wydane przez gminę, a powyżej 1000 ton – wydane przez starostwo. Na razie mało firm ma podobne zezwolenia. A przecież byłoby to szczególnie istotne w przypadku odpadów niebezpiecznych. Warsztaty mechaniczne zajmujące się remontami samochodów powinny takie zezwolenie posiadać. Jak widać, mimo że ustawa regulująca te sprawy obowiązuje już od kilku lat, nie jest niestety respektowana.

Widać nie jest egzekwowana.

W efekcie czego palone czy podrzucone są czasem plastik i guma. Podmioty gospodarcze rozliczane są z ilości i zdarza się, że firma postanawia zaoszczędzić podrzucając gdzieś swoje odpady. Ze sporządzanego przez nas na bieżąco wykazu firm, który przekazujemy do Wydziału Środowiska i Rolnictwa wynika, które firmy we właściwy sposób wywożą odpady. Zdarzają się firmy, które w trakcie kwartału nie wywożą legalnie zupełnie nic.

Znajdują się wtedy zapewne na celowniku Straży Miejskiej. Ze Strażą Miejską i Wydziałem Środowiska współpracujemy ściśle w tym zakresie i spotykamy się raz na kwartał i analizujemy posiadane przez nas dane. Często jest jednak tak, że firmy, zwłaszcza te prowadzone w budynkach prywatnych, do śmieci, które oddają jako osoby fizyczne dołączają odpady pochodzące z działalności gospodarczej. Każdy właściciel firmy powinien mieć jednak zawartą umowę na wywóz śmieci i móc udokumentować ją aktualnym rachunkiem za wykonaną usługę. Wspominamy również o tym w naszym informatorze dotyczącym segregacji śmieci.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska



31 czerwca w Lipowcu odbył się Festyn Szkolny. W pierwszej części dzieci zaprezentowały swe umiejętności taneczne w wianach tańców cieszyńskich i góralskich, recytacji, śpiewie. Później były gry i zabawy m.in. sprawne ręce, czy wędkarstwo. Zwycięzców nagradzano kartkami na baseny w Uzdrowisku. Sprzedawano smakołyki, ciasta. Dobra zabawa trwała jeszcze po północy. W sumie w festynie wzięło udział około 220 osób. Wpływy sięgają 4.000 zł, co w całości zostanie przeznaczone na dodatkowe godziny nauki języka angielskiego. W szkole w Lipowcu dzieci uczą się angielskiego tygodniowo 2 godziny ponad program w klasach I-VI. Jak zaznacza dyrektor Marek Konowol z pieniędzy Komitetu Rodzicielskiego finansuje się dodatkową naukę, wycieczki, nagrody dla uczniów, a nie np. wymianę okien w szkole. W tym roku szkoła zarobiła podczas Rodzinnego Rajdu Rowerowego. Finansowo pomagają szkole sponsorzy i rodzice. Pozwała to na zwiększony wymiar godzin angielskiego. Fot. W. Suchta

"CASABLANKA"
Music Bar
Tradycyjne dancinigi przy żywej muzyce
Każdy piątek, sobota od 21.00
tel. 854-39-36
Polecamy bogaty wybór smakowitych potraw
Nowo otwarty ogródek na Rynku zaprasza

Metal - Plot
wykonuje i montuje
BRAMY PRZESUWNE KUTE
i skrzydłowe, kraty, balustrady, przemysłowe (automatyzacja),
OGRODZENIA SIATKOWE
OGRODZENIA Z ELEMENTÓW PRETYWYCH
CYNKOWANE, POWLEKANE PCV
DOWÓZ GRATIS
Marek Cieślak, tel. 854-51-06,
tel. kom. 0601-516-854,
Ustron, ul. Dominikańska 24 a

KSERO GRAF
USTRON, Ogrodowa 9A
tel./fax: (033) 8543640
8513869
www.kserograf.com.pl
KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ
SERWIS
WYNAJEM
KSEROKOPIE
CZARNO-BIAŁE
KOLOROWE
WIELKOFORMATOWE
AUTORYZOWANY DEALER I SERWIS **nashuatec**

OKNA ZAWSZE NAJTANIEJ
Ustron Harmonica, ul. Skoczowska 47e
(obok kolektury Lotto)
ZAPRASZAMY
tel./fax: 854 53 98

to i owo z okolicy

Przed 10 laty w regionie cieszyńskim funkcjonowało ponad 8500 firm. Na terenie Cieszyna zarejestrowanych było 2036, w Skoczowie - 1393, w Ustroniu - 1250, w Strumieniu - 900, w Wiśle - 883. Ich wysyp nastąpił na początku lat 90., kiedy pojawiła się możliwość działania na własny rachunek.

Trwają przygotowania do 40. Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Trombity zabrzmiały na tej imprezie po raz pierwszy latem 1963 r. w Wiśle. I tutaj też odbędzie się jubileuszowy korowód zespołów, jubileuszowe koncerty i co najważniejsze, znowu Światowy Festiwal Folkloru oceniany przez jury. Termin tegorocznego TKB przypada między 27 lipca a 3 sierpnia.

Nad Beskidami dość często widać czasze paralotni. Ten sport cieszy się sporą popularnością wśród miłośników eks-

tremalnych wyczynów. Zdarzają się jednak lądowania na drzewach czy... ścianach budynków (Polana) i wtedy do akcji przystępują ratownicy Cieszyńskiej Sekcji GPR.

Jeszcze 10 lat temu w istebniańskich groniach było niespełna 200 telefonów. Łączenie między sąsiadami i ze światem następowało przez ręczną centralę na korbkę. Teraz królują telefony komórkowe.

Coraz droższa jest czeska korona. Maleje przez to liczba

Polaków robiących zakupy w Czeskim Cieszynie. Czesi mają za to raj po polskiej stronie. To oczywiście cieszy handlujących na cieszyńskich targowiskach.

Kościół katolicki w Istebnej Centrum stanowi turystyczną atrakcję. Wnętrze świątyni pokrywają malowidła ściennie Jana Wałacha i wypełniają rzeźby rodziny Konarzewskich. Stwarzają one niepowtarzalny klimat duchowej i materialnej kultury istebniańskich gór.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Od 13 do 15 czerwca trwać będzie w Ustroniu IV Stomatologiczne Sympozjum Szkoleniowe.

Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Oddział Ustroń, zaprasza młodzież ustroniskich szkół, kombatantów i mieszkańców Ustronia, na akademię z okazji 60-tej rocznicy tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego, która odbędzie się 17 czerwca o godz. 10.00 w sali Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”. W programie film o generale Sikorskim, archiwalne nagrania przemówienia gen. Sikorskiego, krótkie streszczenie jego ostatniej podróży na Bliski Wschód, występ Kameralnego Zespołu Wokalnego.

31 maja podczas Pikniku Europejskiego rozstrzygnięto konkurs plastyczny pt. „Ja Europejczyk”. Nagrody otrzymali następujący uczniowie: 1. **Lucyna Reguła** (SP-1), 2. **Marcela Pawłowska** (SP-1), 3. **Mateusz Szczepański** (SP-1). Ponadto przyznano pięć równorzędnych wyróżnień dla: **Urszuli Atlas**, (SP-1), **Doroty Heczko** (SP-1), **Magdy Kogut** (SP-1), **Dominiki Grudzień** (SP-1), oraz dla autorów pracy zbiorowej uczniów SP-2. Wszystkie prace, biorące udział w konkursie, można obejrzeć w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży Miejskiej Biblioteki Publicznej.



2 czerwca w Szkole Podstawowej nr 1 odbyło się mini-referendum europejskie, w którym uczniowie z klas IV, V i VI wraz z gronem pedagogicznym wypowiedzieli się na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. W tajnym głosowaniu 112 głosujących potwierdziło chęć integracji z Unią Europejską, a tylko 27 było przeciw. Głosowanie przeprowadzili uczniowie klasy VIa pod kierunkiem nauczycielki **Anny Szczepańskiej**.

Na zdjęciu organizatorzy szkolnego referendum (od lewej): **Arkadiusz Galik, Damian Kubicki, Przemysław Moskala, Paweł Kowalik, Anna Suchodolska, Agata Werpachowska**.

Ci, którzy od nas odeszli:
Marianna Nowak lat 75 ul. Sosnowa 22

SUPERMARKETY SPAR

SKLEP 2
USTROŃ, ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-sob. 7-22
niedz. 10-22

SKLEP 1
USTROŃ Hermanice, ul. Skoczowska 76.
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7-21

Realizujemy zamówienia na telefon
i przez Internet: www.jelenica.com.pl

NOWOŚĆ

Warunki dowozu towaru do klienta:
- minimalna wartość zamówienia - 40 zł
- w granicach 4 km od Supermarketu dojazd gratis

KRONIKA POLICYJNA

2.06.2003 r.

O godz. 14.05 na ul. 3 Maja mieszkanka Będzina wtargnęła na jezdnię pod VW polo, kierowanego przez mieszkańca Ustronia. Nie odniosła obrażeń.

2.06.2003 r.

O godz. 18.30 na ul. Grażyńskie-go fiat 126p, kierowany przez mieszkańca Katowic wjechał na przydrożne drzewo.

3.06.2003 r.

O godz. 17.10 na ul. Kuźniczej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia, który kierował Citroenem. Badanie wykazało 0,9 prom. alkoholu.

5.06.2003 r.

O godz. 18.50 na skrzyżowaniu ulic Akacjiowej z Katowicką II doszło do wypadku. Kierujący hondą civic obywatel Niemiec wymuszał pierwszeństwo. Doprowadził do kolizji z seatem, prowadzonym przez mieszkańca Skoczowa. Obrażenia ciała doznał pasażerka seata.

5.06.2003 r.

O godz. 21.40 na ul. Wiślańskiej w trakcie jazdy zapalił się fiat 126p, kierowany przez mieszkankę Koniakowa. Samochód częściowo się spalił, kobieta nie odniosła obrażeń.

6.06.2003 r.

O godz. 9.50 interweniowano podczas awantury domowej. Ustroniaka przewieziono do izby wytrzeźwień w Bielsku-Białej.

W okolicach amfiteatru znaleziono pęk kluczy. Są do odebrania w Komisariacie Policji w Ustroniu u sierż. sztab. **Roberta Pawelskiego**.

STRAŻ MIEJSKA

W minionym tygodniu prowadzono w dalszym ciągu kontrole gospodarki wodno-ściekowej na terenie miasta. 2 czerwca sprawdzano posesje znajdujące się w Dobce i na ul. Drozdów. W następnych dniach na ulicach Lipowej, Miedzianej, Złotej i Parkowej.

Podczas tych kontroli strażnicy miejscy sprawdzają czy posesja podłączona jest do kolektora. Porównywane są przedstawione przez właściciela posesji rachunki na wywóz nieczystości płynnych ze zużyciem wody, w oparciu o informacje uzyskane z Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej.

3 czerwca podczas podobnej kontroli na posesji znajdującej się przy ul. Jaśminowej, na prośbę

6.06.2003 r.

O godz. 16.55 zdarzył się wypadek na skrzyżowaniu ulicy Cieszyńskiej z Katowicką. Zderzył się VW jetta i fiat ducato. Dochodzenie prowadzili od początku policjanci z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

6.06.2003 r.

Zgłoszone zostało włamanie do domu mieszkalnego. Miało ono miejsce w poprzednim tygodniu, podczas nieobecności właścicieli, mieszkańców Opola. Złodzieje weszli na dach po drabinie, wybili szybę we włazie i ukradli sprzęt RTV i AGD.

8.06.2003 r.

O godz. 2.30 interweniowano podczas awantury domowej. Jej sprawca trafił do izby wytrzeźwień.

8.06.2003 r.

O godz. 2.55 zgłoszono uszkodzenie reanult megane, należącego do mieszkańca Jastrzębia Zdroju, zaparkowanego na terenie jednego z ośrodków wypoczynkowych. Ktoś rzucił w szybę samochodu kamieniem.

8.06.2003 r.

O godz. 17 mieszkanka Ustronia chciała ukraść dwie butelki wódki w jednym ze sklepów spożywczych.

8.06.2003 r.

Policjanci interweniowali, kiedy na ulicy awanturę wszczęło nietrzeźwe małżeństwo. Mężczyzna trafił do izby wytrzeźwień. (mn)

Urzędu Miasta została zaplombowana studzienka ściekowa. Stan taki ma trwać do chwili podłączenia się posesji, aby uniemożliwić nielegalne przepompowywanie ścieków.

4 czerwca, po otrzymaniu zgłoszenia o chorej sarnie leżącej w Alei Legionów, z pomocą pracowników Parku Leśnego i przedstawiciela Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami przewieziono zwierzę na teren Parku. Wezwano do sarny lekarza weterynarii.

Od 7 do 8 czerwca, podczas trwania referendum i tuż po jego zakończeniu, aż do poniedziałku rano, zabezpieczano pod względem porządkowym przebieg referendum oraz kontrolowano i pilnowano w nocy lokali referendalnych na terenie miasta. (a-g)

JEZYK NIEMIECKI

Nauczanie indywidualne
(istnieje od 1995 roku)

Terminy do uzgodnienia

Ustroń, ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
"MEDICA" S.C.
43-450 Ustroń, ul. Drozdów 6
tel. (033) 854-56-16

**PORADNIA
TERAPII UZALEŻNIENIA
I WSPÓLUZALEŻNIENIA**

Umowa z Narodowym
Funduszem Zdrowia

WYNIKI REFERENDUM

(dok. ze str. 1)

cja wyniosła 64%, za Unią opowiedziało się 83% głosujących. W Ustroniu i gminach sąsiednich osiągnięto następujące wyniki referendum:

Cieszyn	frekwencja	67,34%	za Unią głosowało	86%
Ustroń		66,11%		85%
Skoczów		63,98%		81%
Goleszów		63,86%		85%
Istebna		62,19%		82%
Wisła		59,66%		88%
Brenna		59,26%		75%

W Ustroniu na 13.474 osób uprawnionych do głosowania do urn 7 i 8 czerwca udało się 8.908 osób. Oddano 8.856 głosów ważnych – 7.538 głosowało za przystąpieniem do Unii, 1.318 było przeciw. Najwięcej zwolenników UE jest w Polanie, naj-

więcej przeciwników w Lipowcu. Szczegółowo wyniki w Ustroniu w poszczególnych obwodach prezentują się następująco:

	uprawnionych do głosowania	frek- wencja	głosowało TAK
Polana	1195	62,18%	88,45%
Poniwiec	845	64,97%	87,98%
Manhatan	1524	68,18%	86,09%
Ustroń Górny	1854	66,13%	85,94%
Ustroń Dolny	2229	66,04%	88,42%
Hermanice	1741	64,10%	84,90%
Lipowiec	1210	62,73%	73,41%
Nierodzim	1139	64,71%	82,49%
Zawodzie	896	70,42%	85,51%
Sanatorium Uzdrowskie	433	74,13%	85,85%
Szpital Reumatologiczny	329	72,64%	83,48%
Śląskie Centrum Rehabilitacji	79	96,20%	85,53%

W Ustroniu głosowanie przebiegło spokojnie. Nie odnotowano żadnych incydentów zakłócających głosowanie. (ws)

USTRONIACZEK

To był czwarty i zdaniem uczestników najlepszy „Ustroniaczek”. Pod tą nazwą kryje się impreza, na której z okazji Dnia Dziecka, bawią się najmłodsi. Na swój obiekt zaprosił ich Klub Sportowy „Kuźnia” i pomógł w obsłudze technicznej. Na stadion przyszło w tym roku ponad pół tysiąca osób. Byli rodzice, dziadkowie, ale przede wszystkim dzieci, które na wyścigi zgłaszały się do najróżniejszych konkurencji przygotowanych przez organizatorów – Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”, Stowarzyszenie „Młodzi dla Ustronia”.

Od godziny 13 obok murawy boiska rozległ się gwar, który zagłuszał nawet muzykę z sąsiednich lokali. W takt znanych i lubianych przez milusińskich piosenek biegano parami, w workach, strzelano na bramkę, rzucono piłką lekarską na odległość i sero do celu, na rowerze pokonywano tor przeszkód. Odbyły się również biegi chłopców i dziewczyn w czterech kategoriach wiekowych. Emocje wśród startujących i kibicujących budził „Wielki Bieg Maluchów” na dystansie 30 metrów. Trochę starsi sportowcy musieli się ścigać przez 60 metrów.

Nagrody podzielono na trzy grupy. Najlepsi dostawali te z puli żółtej, za kolejne miejsca nagradzano z puli zielonej, a resztę stanowiły tak zwane nagrody pocieszenia. Wszystkie były bardzo atrakcyjne. W sumie dzieci otrzymały 500 nagród ufundowanych przez Urząd Miasta.

Uczestnicy zabaw wychodzili ze stadionu z piłkami, zestawami zabawek, sprzętem sportowym, przyborami szkolnymi, słodyczami. Można też było wygrać zaproszenie do salonu zabaw „Fidle Migle”, bilet na przejażdżkę pojazdem rowerowym na bulwarach nadwiślańskich, jazdę quadem.



Jedną z nagród była darmowa jazda quadem 4x4.

Fot. W. Suchta

Quad czyli mała, kolorowa terenówka z najprawdziwszym silnikiem, należąca do „Mini-Rodeo” cieszyła się ogromnym powodzeniem podczas „Ustroniaczka”. Kolejka ustawiała się o 13 i nie zniknęła aż do końca imprezy. Za 5 zł dzieci mogły jeździć 8 minut po specjalnie przygotowanym torze. Normalnie 10 minut takiej frajdy kosztuje 15 zł. Od maluchów nie mógł się też opędzić Shrek, który wraz z pokemonem i maskotką miasta – Ustroniaczkiem przechadzał się wśród rozbawionych dzieciaków. Wiele z nich będzie miało pamiątkę w formie zdjęcia z ulubioną maskotką.

Mimo upału zjadano się zupą pomidorową z ryżem, która powstała w kuchni Wojskowego Domu Wypoczynkowego „Beskid” w Hermanicach. Bardzo szybko zjedzonych zostało 100 porcji. Pogoda tego dnia dopisała, więc nie brakowało chętnych na napoje chłodzące „Ustronianki”.

Wszyscy żalowali, że impreza trwała tak krótko, ale skończyła się wraz z rozdaniem wszystkich nagród. Dzieci nie paliły się już do konkursów, bo nie było o co walczyć. Do godz. 15 rozeszli się już prawie wszyscy uczestnicy zabawy, odpocząć mogli też wolontariusze, którzy czuwali nad bezpieczeństwem dzieci i prowadzili konkursy. (mn)

ZESPÓŁ ZESPOŁOWI

Jak co roku, z okazji kolejnej rocznicy powstania Zespołu Ziemi Cieszyńskiej, 27 kwietnia br. w gmachu Teatru im. A. Mickiewicza w Cieszynie odbył się znakomity koncert wiosenny z udziałem grupy dziecięcej, grupy głównej, chóru jubileuszowego oraz orkiestry Zespołu Ziemi Cieszyńskiej. Gościem, który uświetnił program, była Estrada Ludowa „Czantoria” pod dyrekcją Piotra Gruchela w zastępstwie Władysława Wilczaka, przebywającego w dalszym ciągu na zwolnieniu lekarskim.

Dawno nie miałam okazji podziwiać Zespołu Ziemi Cieszyńskiej, jak i Estrady Ludowej „Czantoria”. Przypuszczałam, że występ, jak przystało na stolicę ziemi cieszyńskiej, będzie ze wszech miar udany. Mile byłam zaskoczona faktem, iż poziom obu zespołów jest aż tak wysoki. Choreografia, oprawa muzyczna, aranżacje, dobór repertuaru, a przede wszystkim wykonawstwo jest tak świetnie dopracowane. Chwała im za to!!!

To trzygodzinne widowisko dało widzom wiele estetycznych przeżyć, szczególnie pieśń wykonana na zakończenie programu przez połączone zespoły pt. „Modlitwa o pokój”, bardzo trafnie i wymownie zapowiedziana przez Piotra Gruchela, który oprócz zdolności muzyka o aranżera, posiada jeszcze, jak się okazuje, możliwości konferansjerskie.

Mam „cichą” nadzieję, że zaproszony na koncert znawca folkloru prof. Daniel Kadłubiec z Filii UŚ w Cieszynie tym razem dopowie, iż nie tylko kocha i docenia „Równicę”, lecz również podziwia i ceni „Czantorię” za jej profesjonalne przygotowanie. Bowiem ten wspaniały, reprezentacyjny Chór miasta Ustronia w kategorii zespołów świeckich, w najbliższej okolicy nie ma sobie równych. Elżbieta Sikora

Ludowcy obchodzą swoje Święto Ludowe w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, bo zawsze szanowali wiedzę i mądrość.

W bieżącym roku w dniu Zielonych Świątek odbywało się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe, by nie zakłócać ustawowo obowiązującej przed referendum ciszy, o tydzień później obchodzi swoje uroczystości. Integracja Polski z Unią Europejską to najistotniejsza kwestia w życiu państwa i narodu, a także w życiu wsi.

Polskie Stronnictwo Ludowe aktywnie angażowało się w proces integracji Polski z UE z nadzieją, że jest to korzystne rozwiązanie dla Polski.

ŚWIĘTO LUDOWE

Jedną z głównych przyczyn przystąpienia PSL do koalicji rządowej było dążenie do zapewnienia jak najlepszych warunków integracji.

Zdecydowana postawa przedstawicieli PSL w Parlamencie i Rządzie wpływała pozytywnie na przebieg i rezultaty rokowań.

Można tu w skrócie wymienić przyjęcie korzystnych dla Polski rozwiązań takich jak: ochronę polskiej ziemi przed niekontrolowanym wykupem, dopłaty bezpośrednie dla rolników, korzystne kwoty produkcyjne, wspomaganie rozwoju terenów wiejskich, a także wydłużone okresy dostosowawcze.

Zdecydowana postawa PSL nie była na rękę koalicjantom. Dlatego koalicja rozpadła się. Straciliśmy możliwość działania w rządzie, ale nie znaczy, że nie możemy działać na innych płaszczyznach. Dzięki stanowczej postawie naszych posłów uchwalona została ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, która chroni gospodarstwa rodzinne i zabezpiecza naszą ziemię przed niekontrolowanym wykupem, a ponadto zamienia użytkowanie wieczyste ziemi na własność.

Ruch Ludowy, w swojej ponad stuletniej historii odwoływał się zawsze do podstawowych wartości: ziemi, rodziny, wiary ojców. Na pierwszym miejscu stawiał interes Ojczyzny i działanie dla wspólnego dobra. Przypominamy te wartości dziś, kiedy wokół szerzy się prywata i korupcja, kiedy ludzie żyją w niepokoju o własne bezpieczeństwo, o przyszłość swoich rodzin.

Nie patrzymy obojętnie na zło i krzywdę ludzką. Pomagamy sobie nawzajem, bądźmy dla siebie życzliwi.

Z okazji Święta Ludowego pozdrawiamy wszystkich mieszkańców miasta Ustronia i wypoczywających w nim turystów i kuracjuszy.

Zapraszamy na tradycyjne obchody Święta Ludowego w dniu 15 czerwca 2003 r. (niedziela) od godz. 15.00 na polu biwakowym w Ustroniu Dobce połączone z Festynem Ludowym. W programie występ Estrady Regionalnej „Równica” z Ustronia.

Zarząd Miejski PSL
Ustronia

Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny

im. gen. J. Ziętki,

43-450 Ustron, ul. Szpitalna 11

tel. 0-33/854 26 40 fax 0-33/854 35 99

Ogłasza konkurs na:

**świadczenie usług medycznych
w zakresie konsultacji i badań okulistycznych**

- szacunkowa liczba osób kierowanych na badania - 30 osób na miesiąc.
- czas na który zostanie zawarta umowa: 3 lata
- materiały informacyjne wraz ze wzorem umowy można odebrać w siedzibie Zamawiającego w pokoju nr 159.
- informacji na temat konkursu udziela: St. Insp. ds. Zamówień Publicznych - Hildegarda Szachowicz - pok. 159, tel. 0-33/854 26 49, wew. 127.
- oferty do konkursu należy składać do dnia 26.06.2003 r. do godz. 10.30.
- zamawiający zastrzega sobie prawo odwołania konkursu bez podania przyczyn.

115 LAT TMU

W bieżącym roku przypada 115. rocznica założenia Towarzystwa Miłośników Ustronia. Z tej okazji nowo wybrany 9 kwietnia Zarząd postanowił kontynuować program imprez kulturalnych i działań, jaki ustalono już pod koniec ubiegłej kadencji.

W lutym został wydany album „Budowle i budynki. Ustron znany i nieznan” w nakładzie 300 szt. Ostatnie egzemplarze publikacji są do nabycia w Biurze Promocji i Wystaw Artystycznych w Ustroniu - Rynek 3 A. Trwają przygotowania do 12. numeru „Pamiętnika Ustrońskiego”, który prawdopodobnie ukaże się dopiero w 2004 r.

Po wakacjach TMU zamierza zorganizować spotkania autorskie z osobami świata nauki i kultury: prof. Wiktorem Zinem - znanym z telewizyjnego programu „Piórkiem i węglem”, pisarzem Jerzym Pilchem - laureatem nagrody literackiej „Nike 2001” oraz prof. Mieczysławem Porębskim - wybitnym historykiem i krytykiem sztuki.

Inicjatywą Towarzystwa jest również przemianowanie ul. Strazackiej na ul. ks. Pawła Nikodema.

Za Zarząd TMU
Elżbieta Sikora

koncert ROLING STONES

Praga 27.07.2003 r.

250 zł /os. + 30 € (bilet)

B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1

poleca promocyjne dwudaniowe obiady na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

W dawnym USTRONIU

Przedszkole Kuźni Ustron funkcjonujące w Hermanicach organizowało corocznie podczas wakacji półkolonie, z których korzystało wielu ustronkich uczniów, co miało miejsce do lat 80.

Na szczęście pozostały po tej działalności nie tylko wspomnienia. W Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa znajduje się kilka albumów, w których zawarto zdjęcia z różnorodnych przedsięwzięć przedszkola organizowanych w ramach półkolonii. Na fotografiach zachowanych w albumach ujęto dzieci zającą posiłki i panie, które je przygotowywały, ale też uwieczniono wycieczki górskie i wyjazdy organizowane do zabytkowych miejscowości np. do Pszczyny.

Na prezentowanej dziś fotografii z lat 60. liczna grupa uczestników półkolonii przed przedszkolem w Hermanicach.

Lidia Szkaradnik





15 maja zmarł ks. kanonik Stanisław Gibalka, od 1988 roku proboszcz parafii św. Anny w Nierodzimiu.

Urodził się 11 stycznia 1937 r. w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach. Miał więc 66 lat i dopiero niedawno przeszedł na emeryturę. Podczas emerytury z racji swoich kaznodziejskich uzdolnień, a nawet zamiłowania w tym kierunku zamierzał pomagać w duszpasterstwie w sąsiednich parafiach i głosić Słowo Boże. Ciężka choroba początkowo znacznie ograniczyła, a w ostatnich miesiącach życia wręcz uniemożliwiła mu wszelką aktywność.

Z racji swojej postawy pełnej skromności i pokory ks. kanonik S. Gibalka nie dał się bliżej poznać wszystkim parafianom. Dlatego warto przypomnieć najważniejsze fakty z jego życia oraz takie, które pomogą przywołać w pamięci jego obraz.

Stanisław Gibalka został wyświęcony 6 września 1959 r. w Katowicach. Tuż po przyjęciu święceń przez trzy miesiące pracował na Kubaloncu. Potem był parafianem w Bielsku-Białej (1963-66), Biertułtowach (1966-71), Imielinie (1971-73), Rudzie Śląskiej (1973-76), Szerokiej (1976-79), Niedobczycach (1979-80), rektorat u św. Walentego w Bieruniu Starym (1980-82), 6 lat w Niemczech i Włoszech (1982-88).

22 czerwca 1988 r. biskup ordynariusz Damian Zimoń podpisał dekret, na mocy którego ks. S. Gibalka został skierowany do parafii w Nierodzimiu. 7 lipca objął parafię, a 28 stycznia 1989 r. miało miejsce oficjalne wprowadzenie go na urząd proboszcza parafii.

- Znałem go od lat ze spotkań dekanalnych, często razem jeździliśmy na spotkania kapłańskie - wspomina ks. Marian Brańka, proboszcz z Lipowca. - Kiedy przyszedł do parafii w Nierodzimiu zabrał się z pasją do budowy domu katechetycznego, który jest dziś domem parafialnym. - Dokumenty, potrzebne zezwolenia załatwiane były już za czasów poprzednika - stwierdził ks. Marian Fres, następca zmarłego proboszcza. - Jednak cała budowa ruszyła w 1989 r., czyli kiedy proboszczem był już ks. Gibalka. Nowy dom parafialny poświęcony został w marcu 1993 r. podczas wizytacji parafii przez ks. bp. Janu-

NIE WSZYSTEK UMARŁ

sza Zimniaka. W ostatnich latach wybudowano również w Nierodzimiu nową dzwonnice, a wnętrze kościoła poddano gruntownej renowacji.

- Ks. Gibalka bardzo dbał o kościół - powiedział ks. M. Fres. - Wymienił ogrzewanie i nagłośnienie, zajął się odnowieniem szat liturgicznych. Poszerzono również cmentarz.

Za swoje zasługi ks. S. Gibalka otrzymał godność kanonika.

- Wiem, że hobby ks. Stanisława była muzyka - wspomina ks. M. Fres. - Grał na organach. Próbowal stworzyć mały zespół. Zachęcał młodzież do gry.

- Był bardzo utalentowany muzycznie - o czym nie wszyscy wiedzą, ponieważ z racji rozlicznych obowiązków, jakie ma każdy proboszcz, nie muzykował już w ostatnich latach tak wiele jak kiedyś - stwierdził ks. M. Brańka. - Dawniej grał na skrzypcach, trombie, akordeonie, organach, chyba nawet na perkusji... Wybierając się na emeryturę ks. Stanisław zorganizował spotkanie dzieci z parafii utalentowanych muzycznie i rozdał im mnóstwo instrumentów muzycznych. Spotkania dekanalne uświetniał zawsze swoim dowcipem, pomysłowością. Przy tym nie lubił jednak błyszczeć, uważał, że trzeba zrobić to, co jest istotne. Był po prostu skromny.

Organizował pielgrzymki do sanktuarium w Licheniu. Dzieci z parafii w Nierodzimiu wielokrotnie jeździły na Górę św. Anny. Ciepły rys do kompletnego wizerunku dodaje informacja, że ks. S. Gibalka lubił koty. - Wynikało to chyba z jego ogólnej wrażliwości na przyrodę - stwierdza ks. M. Brańka. - Ale też dlatego, że w Nierodzimiu często spotykał zabłąkane koty. Bardzo je lubił i chyba z wzajemnością, bo często jakieś koty za nim podążały.

Śmierć każdego kapłana jest zawsze ważnym wydarzeniem w życiu Kościoła, parafii, ma wyjątkowy wymiar liturgiczny, ceremonialny.

Eksportację z salki katechetycznej do kościoła poprowadził 19 maja ks. infułat Emil Mroczek. Kazanie wygłosił o. Józef Bakalarz, przeor klasztoru Dominikanów w Hermanicach.

W eksportacji uczestniczyło ok. 40. księży z dekanatu wiślańskiego, koledzy rocznikowi zmarłego z Archidiecezji Katowickiej.

Na końcu eksportacji ks. infułat złożył podziękowanie zmarłemu, który w bielskiej parafii najświętszego Serca Pana Jezusa był wikarym. Były to lata 60., a w parafii tej panowały wówczas trudne warunki z racji budowy kościoła. Jednak śp. ks. Stanisław był zawsze pełen radości i optymizmu. Do dzisiaj podobno ówczesne uczennice ks. Gibalki wspominają jego poczucie humoru, to jak wspaniale przygotowywał dzieci do sakramentów świętych i... jak częstował cukierkami po katechezie.

Uroczystościom pogrzebowym, które odbyły się następnego dnia przewodniczył ks. bp Janusz Zimniak, a kazanie podczas pogrzebu wygłosił kolega rocznikowy zmarłego, ks. Bernard Rottau.

Podkreślił on wrażliwość zmarłego na piękno liturgii, którą zawsze sprawował z wielką czcią.

W imieniu parafian ks. S. Gibalkę pożegnał i podziękował za jego pracę duszpasterską Adam Kędzierski.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział wielu parafian, przedstawiciele władz, przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Nierodzimiu, strażacy. Na pogrzebie obecni byli również przedstawiciele parafii, w których zmarły sprawował wcześniej swoją kapłańską posługę oraz ks. Adrian Korczago z kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Słuchając wspomnień o zmarłym, jego dokonaniach, pasjach, trudno nie pomyśleć, że mimo całej skromności, dzięki temu, że zawierzył Bogu i zawsze starał się działać dla dobra Kościoła powszechnego i lokalnego nie wszystkim umarł.

(a-g)



WŁAŚCIWOŚCI ŹRÓDŁA



Wiele osób butelki i kanistry z wodą zabiera do domu lub sanatorium.

Fot. A. Gadomska

Podczas sesji Rady Miasta, która odbyła się 30 kwietnia dr Karol Grzybowski, prezes Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego Ustronia i Lekarz Naczelny Uzdrawiska, podniósł sprawę jakości i czystości wody ze Źródła Karola. Użył nawet stwierdzenia, że personel medyczny jego Przedsiębiorstwa zniechęca kuracjuszy do picia tej wody.

Dla dziesiątek, może nawet setek ustroniaków i kuracjuszy, pokonujących kilka razy w tygodniu drogę do Źródła z kanistrem, po to, by nabrać wody, to miejsce ma wartość szczególną. Niektórzy mieszkańcy miasta chodzą tam od lat. Kuracjusze dowiadują się o źródle na ogół od innych kuracjuszy, czasem od pracowników domów wczasowych czy sanatoriów, którzy mówią, że warto tam pójść.

- Jesteśmy w Ustroniu w sanatorium - mówi **Cecylia Janecka** z Łaz. - Często przychodzimy tu po wodę. O źródle dowiedzieliśmy się od pani zajmującej się działalnością kulturalno-oświatową. Dużo osób z naszego sanatorium przychodzi tu po wodę. Piją ją samą, lub wykorzystują do przygotowania kawy i herbaty. Nawet kiedy idziemy na tańce niektóre panie zabierają wodę z tego źródła ze sobą.

- Inaczej patrzą na to mieszkańcy Ustronia, inaczej turyści i kuracjusze - stwierdza radny **Józef Zahraj**. - Kiedy ktoś tu przychodzi i widzi krzyż, źródło, symbolika tego miejsca, legenda robią swoje. Jeśli coś dolega, wierzy się, że woda ze źródła pomoże. I czasem rzeczywiście pomaga. Trudno stwierdzić ile w tym autosugestii, a ile działania leczniczego wody.

Mówi się żartem, że gdy pacjent chce wyzdrowieć... medycyna jest bezsilna. Na pewno warto by zbadać dokładniej skład wody ze Źródła Karola, żeby mieć pewność co piją kuracjusze i ustroniacy. Czy to jednak coś zmieni?

- Badaliśmy czystość wody ze Źródła 2 lata temu. Ponieważ stwierdzono obecność szczepów bakterii, które nie powinny znajdować się w wodzie pitnej, umieściliśmy

stosowną tablicę - informuje **Barbara Jońca**, naczelnik Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta. - Z licznych telefonów i nieprzychylnych dla nas, urzędników wypowiedzi wynikało wówczas, że ludzie mają do nas żal, tak jakbyśmy tę tablicę umieścili im na złość, a nie w trosce o ich zdrowie.

Wkrótce czystość wody uległa poprawie i tablicę można było zdjąć. Obecnie nie robi się na bieżąco podobnych analiz. W Sanepidzie poinformowano mnie, że na początku roku ktoś prywatnie zlecił badanie próbki wody prawdopodobnie ze Źródła Karola, ale wyniki muszą pozostać niejawne z uwagi na prywatnego zleceniodawcę.

W Pamiętniku Ustrońskim nr 6 z 1993 r. Józef Pilch w artykule „O wodach pitnych Ustronia” pisał o Źródle Karola:

Na granicy Lipowca na skraju lasu, u podnóża pagórka Żor znajduje się tzw. Źródło Karola. Według relacji mieszkańców Lipowca zasiedziały w okolicy tego źródła, wodą poiono kiedyś chore bydło, które po jej użyciu miało wracać do zdrowia. Później miejscowi ludzie, a nawet przyjeźdźni kuracjusze używali wody ze Źródła Karola do przemywania chorych oczu.

Przed pierwszą wojną światową kasjer miejscowej fabryki Karol Hoheisel, cierpiący na jakieś dolegliwości wewnętrzne, postanowił codziennie przespacerować się do Lipowca, by tam na miejscu napić się czystej wody ze źródła. Postanowienie konsekwentnie realizował i po pewnym czasie poczuł się lepiej. W dowód wdzięczności obudował na swój koszt źródło, wmurował z kamienia postument, na którym zamieścił napis: „Źródło Karola 1916” a na wierzchołku wmurowano odlew z ukrzyżowanym Chrystusem i wiszącą poniżej metalową lampkę.

W ostatnich latach przymocowano na frontowej ścianie tablicę z napisem „Źródło Karola. Woda pitna słabo mineralizowana wapniowo-magnezowa z dodatkową zawartością węglowodanów i siarczanów. Wykazuje działanie moczopędne. Jest wska-

zana w przypadku zaburzeń lipidowych i zagrożenia miażdżycą. Uzdrawisko Ustronia Z-ca dyr. d/s lecznictwa.”

Ostatnio przymocowano nową tablicę z historią źródła, a tablica dotycząca właściwości wody zniknęła.

W okresach posuchy ze źródła korzystają niektórzy mieszkańcy Lipowca i Zawodzia, a ponieważ znajduje się na szlaku spacerowym, również przyjeżdżający tu na okres letni wczasowicze.

- Szukałem w archiwum Kuźni dokumentów mówiących o tamtych wydarzeniach, ale nie znalazłem - wspomina **Albin Stec** z Zawodzia. - Przed wojną znajdowała się tutaj żeliwna tablica z niemieckim tekstem, którą po wojnie zdjęto. Ciekawe co się z nią stało i czy ktoś z mieszkańców Ustronia ma może przedwojenną fotografię tego miejsca. Obecnie otoczeniem Źródła opiekuje się Przedsiębiorstwo Komunalne na zlecenie Urzędu Miasta Ustronia. Dawniej opiekowali się tym prywatnie, z własnej inicjatywy.

- Szlak prowadzący do Źródła Karola zaczął być popularny, gdy powstała dzielnica lecznicza na Zawodziu - mówi radny **J. Zahraj**. - Dawniej po wodę przychodzili tylko ustroniacy. Parę lat temu stały już tutaj długie kolejki.

- Mój ojciec opiekował się tym źródłem - wspomina **A. Stec**. - Ale żadnych remontów nie robił. W 1982 roku woda prawie nie leciała, bo nie mogła dojść do kopuły krzyża przez przerdzewiałą rurę. Chcieliśmy z sąsiadami utrzymać źródło i to piękne miejsce, dlatego zdecydowaliśmy się na remont. Zrobiliśmy go w 1983 r. Był zwyczaj robienia tzw. czynów partyjnych na 22 lipca - my stwierdziliśmy, że zrobimy czyn kościelny przy tym krzyżu. Kupiliśmy żwir, cement i z pięcioma sąsiadami wspólnie wzięliśmy się do pracy. Wykopaliśmy nowy fundament, w korycie mieszałyśmy zaprawę. Zięć kuzyna, który był murarzem wykonał filarkę, a ja wraz z synem wyłożyłem spód cokołu kamieniami, które zbieraliśmy z potoku. Potem wybetonowaliśmy boki w miejscu, gdzie znajduje się właściwe źródło i zrobiliśmy pokrycie źródła. Jak mogliśmy, tak to zrobiliśmy.

Nie były to niestety czasy, w których można było uzyskać dotację na podobne przedsięwzięcie.

- W momencie wytyczenia szlaków spacerowych miejsce to zyskało na popularności - informuje **J. Zahraj**.

- Przed naszym remontem źródło było odkryte, często zanieczyszczone liśćmi, po których chodziły salamandry - stwierdził **A. Stec**. - Po przykryciu źródła całkiem to inaczej zaczęło wyglądać, na pewno bardziej zachęcająco. Od czasu tego remontu zaczęło tu też przychodzić więcej ludzi.

- Woda z Źródła Karola nie jest zanieczyszczona chemicznie, a wiemy, że zawarte w wodzie bakterie mogą pomagać na coś, choć nie muszą pomagać na wszystko - powiedział **J. Zahraj**. - Myślę, że nawet gdyby ukazały się informacje, zniechęcające do picia tej wody, ludzie i tak tu będą przychodzić.

Może wynika to z przekory, a może z wiary w lecznicze właściwości źródlanej wody.

Anna Gadomska

DZIECI DZIECIOM - DZIECI RODZICOM



Dzieci z ustronńskich przedszkoli występowały w efektownych przebraniach. Fot. W. Suchta

7 czerwca w ustronńskim amfiteatrze odbył się coroczny czerwcowy koncert „Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom”. Z tej okazji amfiteatr wypełnił się publicznością, którą przywitały Mażoretki z MDK „Prażakówka”. Konferansjerzy **Paulina Waleczek** i **Maciej Wróbel** witali serdecznie rodziców, wykonawców, szczególnie zaś przewodniczącą Rady Miasta **Emilię Czembor**, zastępczynię burmistrza **Jolanę Krajewską-Gojny**, naczelnikę Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki **Danutę Koenig**.

- Dziś mamy szczególny dzień z wielu względów - mówiła na wstępie E. Czembor - Po pierwsze jest to 25. impreza „Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom” w Ustroniu. To nasz jubileusz. Od 11 lat impreza ta jest poświęcona dzieciom, którym należy się szczególna troska, dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej. Od 11 lat, odkąd zaczął działać Ośrodek dla nich w Nierodzimiu, dochód z tej imprezy przeznaczamy na funkcjonowanie tego Ośrodka. Stąd serdecznie dziękuję, że przyjęliście państwo zaproszenie, że jesteście z nami. Dru-

gi miły akcent, to ten, że jest to pierwsza impreza w zadaszonym amfiteatrze. Dziś nie musimy patrzeć w niebo, czy są chmury, obawiać się czy grozi nam deszcz. Mam nadzieję, że ten dach będzie nam służył przez wiele lat, a imprezy w amfiteatrze będą udane. Cieszymy się więc z pięknego dnia, z zadaszonego amfiteatru, a przede wszystkim z imprezy „Dzieci Dzieciom”. W tym miejscu chciałam serdecznie podziękować organizatorom, a są nimi MDK „Prażakówka”, Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji Urzędu Miasta i Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Dziękuję wykonawcom, a jest ich dzisiaj bardzo dużo. Bawmy się dobrze i pamiętajmy o niepełnosprawnych dzieciach i młodzieży. Im się nasza opieka należy.

Uroczyste koncert „Dzieci Dzieciom - Dzieci Rodzicom” otworzyła **Anna Hanus-Dyrda**.

Jako pierwsze wystąpiły dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu wraz z wolontariuszami z Gimnazjum nr 2. Wykonano układ baletowy do utworu „Krasnoludki”.

Prawdziwym przebojem tegorocznego koncertu okazały się występy najmłodszych, czyli dzieci z ustronńskich przedszkoli. Rozpoczęło Przedszkole nr 1 „Tańcem afrykańskim” w oryginalnych strojach i czekoladowym makijażu.

Kolejno na scenie zjawiali się: Mała Czantoria z wiązką pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego, Przedszkole nr 4 z inscenizacją „Ołowianego żołnierzyka”, Przedszkole nr 2 z tańcami „Polką Kowbojką” i „Swing w uliczce”, Przedszkole nr 6 z inscenizacją słowno-muzyczną „Calineczka”.

Tu wypada dodać, że wszystkie przedszkola wystąpiły z licznymi zespołami, wykonawcy natomiast byli odziani w efektowne stroje. Kolejni wykonawcy to zespoły taneczne działające przy MDK „Prażakówka”: Słoneczka i Diabolo, a także grupa taneczna Błyskawice. Koncertował zespół wokalny Dinozaury z SP-1, w którego repertuarze znalazło się kilka przebojów z minionych lat. Śpiewał także zespół wokalny z Gimnazjum nr 2.

Ze Slavicina z Czech przyjechał do Ustronia młodzieżowy zespół ludowy Slavicinek. Następnie zaprezentowała się Dziecięca Estrada Regionalna „Równica”. W finale wszyscy wykonawcy raz jeszcze weszli na scenę, by pożegnać się z publicznością.

W czasie trwania koncertu oferowano dodatkowe atrakcje takie jak możliwość zakupu domowego ciasta, udział w loterii fantowej z losami po 3 zł i cennymi nagrodami, można było także zakupić prace plastyczne dzieci z Ośrodka w Nierodzimiu. Przed wejściem do amfiteatru swe stoisko urządziła grupa ustronńskich twórców skupionych w „Brzimach”. Publiczność chętnie korzystała z wszystkich atrakcji, jednak najgoręcej oklaskiwano występy na scenie, zwłaszcza gdy wśród wykonawców znajdowało się własne dziecko lub wnuczek.

Tegoroczny koncert Dzieci Dzieciom uznać należy za bardzo udany. Aby to stwierdzić wystarczyło spojrzeć na miny wykonawców schodzących ze sceny. (ws)



Mali wykonawcy pokazali kunszt sceniczny.

Fot. W. Suchta

NOWY ZARZĄD

24 kwietnia w MDK „Prażakówka” odbyło się Walne Zebranie V Kadencji Oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP Oddział w Ustroniu.

W naszym Oddziale w Ustroniu stan osobowy przedstawia się następująco: 31 członków zwyczajnych, 25 podopiecznych.

Do tych wszystkich koleżanek i kolegów zostały wysłane zawiadomienia - zaproszenia na 14 dni przed zebraniem. Mimo tego obecnych na zebraniu było: 14 członków zwyczajnych i 5 podopiecznych, co świadczy o starzeniu się naszego Oddziału. Przeciętny wiek to 80 lat.

Na zebranie to zaproszono delegatów z Zarządu Okręgu Związku Inwalidów Wojennych RP w Katowicach. Byli obecni kolega **Kazimierz Janica** i kolega **Tadeusz Rakszowski**. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium i podziękowano za dotychczasową pracę.

Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: 1) prezes - **Paweł Gogółka**, 2) sekretarz - **Bolesław Mider**, 3) skarbnik - **Anna Januszowska**, 4) czł. zarz. - **Stanisław Tomaniak**.

LIST DO REDAKCJI

Bładniczka

...koniec kwietnia, warsztat wulkanizacyjny w Jelenicy, banalna wymiana opon zimowych na letnie, kilkunastominutowa kolejka, oczekiwanie, spacer wzdłuż Bładniczki...

I zaskoczenie - pstrągi w potoku!!! Takie same, jak wiele lat temu, kiedy potok był jeszcze normalny i naturalny, kiedy jeszcze były w nim pstrągi i raki (polowaliśmy na te skorupiaki li tylko dla sportu - złapać go, a nie dać się uszczypnąć i potem, po oględzinach, puścić wolno - nie było w ustroniskich domach zwyczaju jadać raków...) Zaskoczenie obecnością kilku pstrągów, śmigających między kamieniami, było wielkie, bo jak wiemy, 300 metrów niżej, od tzw. Logru w dół, do Rynku - Bładniczka jest od kilku lat betonową rynną, tak skonstruowaną, że żadne wodne stworzenie nie ma prawa tam wyżyć.

Wybetonowanie Bładniczki i zniszczenie tego niewielkiego ale, wbrew pozorom, bogatego ekosystemu, było dla wielu szokiem. Wbrew logice, zdrowemu rozsądkowi i wbrew sprawdzonym doświadczeniom naszych dziadków, jacyś niedouczeni docenci obetonowali górski potok próbując nam wmawiać, że tak ma być, dla dobra ogółu...

Wielce pozytywna była reakcja kilku ustroniaków, których wypowiedzi były zamieszczone w waszej Gazecie, szczerze oburzonych „betonową rynną”, były próby znalezienia winnego, pytania: kto pozwolił, kto podpisał, kto i za czyje pieniądze zbudował tę rynnę... (był również jeden kuriozalny list czytelnika, któremu ten beton się spodobał, no ale w każdej społeczności trafi się taki...). Proponuję pójść wzdłuż betonowego koryta od Wielkich Domów w górę, przez Logier, a potem popatrzeć za mostkiem przy ul. Myśliwskiej, jak Bładniczka pierwotnie wyglądała i ocenić jakiego barbarzyńskiego dzieła dokonano.

No i cóż? Sprawa się wyciszyła, zmarła... już nikogo nie interesuje. Nie mamy czasu? Nie wierzymy w skuteczność protestów w słusznej sprawie? Otóż, dla mnie okaleczenie Bładniczki jest nie do zaakceptowania, jest dla mnie wielkim dyskomfortem patrzenie na ten betonowy kanał.

Sprawa uratowania Bładniczki nie jest, jak niektórzy sądzą, bezнадziejna. Nie proponuję zrywania betonowych płyt, dowożenia na to miejsce kamieni i żwiru, zarybiania... Proponuję wła-



Czyżby w Bładnicze były ryby?

Fot. W. Suchta

dzom miasta rozważyć koncepcję przedstawioną w jednym z listów do Gazety z czasu wielkiej burzy wokół tego tematu. Otóż, jeden z Czytelników, (były Burmistrz?) zaproponował wstawienie, w koryto potoku, co kilkadziesiąt metrów progów - wodospadów... Jestem przekonany, jestem pewien, że po tym zabiegu technicznym, w przeciągu kilku lat Bładniczka się odrodzi, zabliźni rany, że wrócą pstrągi, strzeble, klapocze. Natura sobie poradzi, naniesiony przez kilka deszczowych marców i listopadów żwir spowoduje utworzenie mini wodospadów, pstrąg znajdzie swoje kryjówki, pojawią się roślinki, może raki? E, chyba się rozmarzyłem... raki dopiero po podłączeniu całej Jelenicy do kolektora, bo raki nie akceptują nawet śladów szamba w potoku...

Wstawmy w nurt potoku te progi, te „katarakty Bładniczeki”, a jeżeli przekracza to możliwości budżetu Miasta, to zrobmy „ściepkę” (harcerze z puszkami, od domu do domu - „na ratowanie pstrągów w centrum miasta”). A swoją drogą dziwię się troszkę, że nikt z Ratusza nie podchwycił tego, mądrego, zgłoszonego dawno temu, pomysłu.

Nawet Pan Dorda, zaangażowany mocno w ochronę środowiska, piszący bardzo interesujące artykuły w „Gazecie” o naszej, ustroniskiej przyrodzie, nie zareagował.

Panie Aleksandrze - wywołuję Pana do tablicy...

I jeszcze dwie refleksje na ten temat.

Kto jest winien temu, że tak bardzo oddalamy się od natury, że zdecydowana większość naszych dzieci na wróbla mówi ptaszek, na jaskółkę też ptaszek, nie widzi różnicy między modrzewiem a bukiem, nie ma kumulusów i cirusów - są tylko chmury, nie ma chabrow, maków, róż - są tylko kwiaty, czyja to wina? Ojców? Dziadków? Szkoły? Przedszkola? Ubożejemy i oddalamy się od natury. Po kilkunastu tygodniach przyzwyczajamy się, niestety, do takich zabetonowanych potoków, przestaje nas to drażnić, machamy ręką... Kto jest temu winien? My...

Kilka tygodni temu odwiedziłem Nadleśnictwo (mniejsza o nazwę), gdzie oprowadzający nas po swoich włościach leśniczy załapał się, że „te francie, sarny, cholera jasna, włącz na nasz teren, niech je diabli wezmą i obskubą nam te drzewka”. Nieśmiało przypomniałem Panu Leśniczemu, że sarny były tu co najmniej kilka milionów lat wcześniej, i to my, ludzie, wtrącamy się w ich ekosystem, w ich naturalny biorytm. Ale Pan Leśniczy - człek kochający przyrodę (jak każdy myśliwy strzelający z ambony do bezbronnego lisa) uznał, że jest to takie sobie pańskie gadanie, a on i tak musi Nadleśniczemu w sprawozdaniu kwartalnym się wykazać wynikami, a to, że sarny są francie, to jest jego zdaniem, fakt oczywisty. Na odchodnym sam siebie zapytałem: „Kto temu panu dał prawo wykonywania zawodu?”

Takich mamy w naszej Ojczyźnie leśniczych, którzy, jak mówią, nad wyraz kochają przyrodę, takich mamy radnych, którzy nie reagują na ewidentne działania niszczące naszą przyrodę, takich mamy doktorów nauk wszelakich, którzy próbują nas przekonać, że to, co spaprali, jest dla dobra ogółu...

Tacy jesteśmy...

Zbigniew Niemiec

3. PIKNIK RODZINNY

W niedzielę 15 czerwca o godz. 16.00 na boisku przy Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie rozpocznie się 3. Ustroniski Piknik Rodzinny.

Organizatorzy imprezy: Stowarzyszenie Trzeźwościowe Rodzina - Klub Abstynenta, Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”, Urząd Miasta Ustronia i Szkoła Podstawowa nr 3 w Ustroniu Polanie zapewniają ciekawy program sportowy, artystyczny i rozrywkowy. W programie m.in. mecz piłki nożnej o Puchar Miasta - organizatorzy kontra Urząd Miasta, loteria fantowa, przejażdżka quadem 4x4. Jak co roku rozegrane zostaną liczne konkurencje rodzinne dla dzieci i dorosłych oraz odbędzie się losowanie nagrody głównej wśród uczestników pikniku, którą również w tym roku będzie rower górski.

Na uczestników będą czekały pyszności z grilla i inne smaczne niespodzianki. Wstęp wolny. (a-g)



Śpiewa zespół wokalny G-2.

Fot. W. Suchta

PO ROKU NAUKI

7 czerwca w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbył się wernisaż wystawy prac plastycznych uczniów Gimnazjum nr 2. To plon ich całorocznej pracy na zajęciach plastycznych pod okiem swego nauczyciela **Tomasza Targowskiego**, artysty znanego nie tylko w naszym regionie. Swe wystawy miał już w Krakowie, Białymostku, Białym, Będzinie, w wielu renomowanych galeriach.

Wernisaż rozpoczął się koncertem zespołu wokalnego G-2, który prowadzi **Janusz Sliwka**. On też akompaniował zespołowi wykonującemu znane standardy muzyki rozrywkowej. Tego dnia w Muzeum na wernisażu byli głównie rodzice uzdolnionej plastycznie i muzycznie młodzieży z G-2. Na ścianach wisiały prace młodych twórców.

- **Młodzież pracuje w gimnazjum przez cały rok w ramach lekcji, kółek oraz na plenerze, który się odbył w Dobce** - mówi T. Targowski. - **Bardzo dobry poziom prac młodzieży. Są fotografie, malarstwo, grafika. Pracuje w Gimnazjum nr 2 dopiero pierwszy rok. Myślę, że będzie coraz lepiej. Są też sukcesy uczniów: Ewy Bolesły, Ali Bąk, Basi Kaczmarzyk. Świadczy to o tym, że zawsze coś można osiągnąć i godnie reprezentować Ustron.**

Obok prac młodzieży znalazły się także dokonania T. Targowskiego, dzieła intrygujące.

- W pracach T. Targowskiego, moim zdaniem powtarza się motyw czegoś niedokończonego, nieskończonego. Są to prace abstrakcyjne, a jednocześnie bardzo niepokojące. - mówiła podczas wernisażu zastępczyni dyrektora G-2 Iwona Werpachowska. - Przez ten rok udało się zrobić kilka rzeczy z naszymi uczniami. Otworzyliśmy szkolną galerię. Byliśmy na plenerze i tu właśnie jest część prac z tego pleneru.

Sam artysta o swoich pracach mówi:

Moje prace są z dwóch wystaw - w Bytomiu i bielskim BWA. Dwie różne wystawy, ale cały czas nawiązuję do tematu podróży, łodzi mogącej przewieźć nas na drugą stronę. **Wojśław Suchta**



Tomasz Targowski.

Fot. W. Suchta

FESTIWAL NAUKI

Sobota 31 maja była w Gimnazjum nr 2 prawdziwym świętem szkoły. Odbywał się tam I Festiwal Nauki zorganizowany pod hasłem „Zrozumieć świat” w ramach projektu „Szkoła z klasą”. Propozycja taka została ogłoszona przez „Gazetę Wyborczą” i Centrum Edukacji Obywatelskiej. Festiwal był jednym z 6 zadań wybranych przez szkołę a obejmujących m.in. prezentację osiągnięć nauki, spektakle edukacyjne, występy artystyczne a także loterię fantową, kiermasz wyrobów cukierniczych i małej gastronomii. W związku z bogactwem imprez, niektóre z nich odbywały się już poprzedniego dnia w piątek. Było też przeprowadzone wśród uczniów Szkolne Referendum Unijne (wynik wskazywał na wejście Polski do Unii) a także turniej piłki siatkowej dziewcząt o Puchar Burmistrza. W turnieju startowały trzy drużyny i po zaciętym meczu z uczniami Gimnazjum nr 4 w Skoczowie, puchar wręczony osobiście przez burmistrza Miasta Ustronia Ireneusza Szarca zdobyły dziewczęta z Gimnazjum nr 2 z Ustronia.

W sobotę od godz. 9.00 szkoła była udostępniona dla zwiedzających. Można było zobaczyć sale lekcyjne a także wystawę pucharów zdobytych za osiągnięcia sportowe w przeciągu prawie 4 lat istnienia gimnazjum: kroniki, zdjęcia, albumy i dyplomy za wyniki w konkursach przedmiotowych i artystycznych.

Główne punkty sobotniego programu przeniesiono do MDK „Prażakówka”. Tu wszystko rozpoczęło się od multimedialnej prezentacji szkoły - ukazano najważniejsze osiągnięcia uczniów, zarówno w nauce jak i sportowe czy kulturalne. Prezentację przygotowali uczniowie klasy 2c pod kierunkiem Grażyny Tekielak.

Kolejnym punktem programu był spektakl dydaktyczny „Kwadratowe głowy” przygotowany przez kółko teatralne pod kierunkiem jego opiekunki Lidii Szkaradnik. W ciekawy i humorystyczny sposób przestrzegał przed nadmiernym i niekontrolowanym oglądaniem telewizji propagując aktywny wypoczynek i zdrowy styl życia. Występ był jednocześnie realizacją programu profilaktycznego szkoły. Muzyczną ilustrację przedstawienia stanowiły piosenki szkolnego zespołu wokalnego prowadzonego przez Janusza Sliwkę. Zespół ten zaprezentował również własny program, wykonując nie tylko znane polskie piosenki, ale także utwory w języku angielskim. Nad tą częścią programu pracowała także Katarzyna Siwiec.

Ciekawą i niekonwencjonalną lekcję fizyki Wieńczysławy Chybiorz można było zobaczyć w wykonaniu uczniów kl. I d. Była to inscenizacja opowiadająca o Archimedesie, wannie i okrzyku: „Eureka!”.

Z kolei prezentując scenkę pt. „Wakacje w mieście”, młodzież wykazała się znajomością języka angielskiego, bowiem teksty były mówione właśnie w tym języku. Przedstawili ją zwycięzcy szkolnego konkursu „Snapshot- fotostory” przygotowanego przez Dorotę Kunstler.

Następnie uczniowie zapoznali zebranych ze swoją działalnością w ramach programu ekologicznego „Czysta Wisła i rzeki Przytorza”, którą prowadzą pod opieką Edyty Knopek a także z działalnością grup „Młodzi Obywatele Działają”, pod kierunkiem Iwony Werpachowskiej i Marzeny Maliny. Grupy te zajmują się opieką nad cmentarzem żydowskim w Ustroniu oraz bezpieczną drogą do szkoły.

Imprezy w MDK zaszczytli swoją obecnością zaproszeni goście - przewodnicząca Rady Miasta - Emilia Czembor, z-ca burmistrza miasta - Jolanta Krajewska-Gojny, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki - Danuta Koenig. Obecna była cała społeczność szkolna, rodzice i absolwenci.

Każdy z uczestników sobotniego Święta Szkoły mógł spróbować smacznych wypieków cukierniczych oraz różnorodnych wyrobów małej gastronomii przygotowanych przez rodziców. O godz. 13.00 na sali gimnastycznej odbył się tradycyjny mecz piłki siatkowej nauczyciele - uczniowie, zakończony zwycięstwem nauczycieli 2:0. Od godz. 16.00 do 20.00 uczniowie bawili się na dyskotecie razem z pierwszymi absolwentami.

I Festiwal Nauki był bardzo udany, służył integracji i poczuciu wspólnej odpowiedzialności uczniów, nauczycieli i rodziców za funkcjonowanie szkoły.

Nad realizacją całości zadania, które było ważnym elementem programu „Szkoła z klasą” czuwała nauczycielka geografii Barbara Gómiok. **(G2)**

Postęp cywilizacji, dynamiczny wzrost zaludnienia oraz konieczność zaspokajania coraz to większych potrzeb ludzi sprawia, iż masa odpadów narasta lawinowo. Konsumpcyjny styl życia oznacza zużywanie wielkich ilości artykułów jednorazowego użytku oraz opakowań.

PROBLEM ODPADÓW

Sprawa śmieci jest nie tylko sprawą przyrodniczą czy organizacyjną. Jest również sprawą wyboru wartości. Poprzez własne codzienne decyzje wybieramy bądź doraźną wygodę, bądź też dbałość, by nie obciążać najbliższego otoczenia odpadami. Musimy pamiętać, że problem odpadów nie znika z chwilą wyniesienia śmieci do kosza. Wprost przeciwnie - on się dopiero pojawia. To od postawy każdego z nas zależy ilość i jakość produkowanych odpadów. Problem odpadów to w dużej mierze problem wyboru. Zbadano, iż statystyczny mieszkaniec Ustronia „produkuje” rocznie około 1,5 m³ odpadów. Gdyby zostały na progu naszych domów, dopiero wtedy naprawdę zdalibyśmy sobie sprawę, ile produkujemy odpadów. Musimy uświadomić sobie, że prawie połowa wyrzucanych przez nas śmieci nadaje się do wykorzystania jako surowiec wtórny. Chcąc zadbać o nasze środowisko musimy jednak włożyć trochę wysiłku:

- Po pierwsze najpierw musimy udać się do jednego z przedsiębiorstw działających na terenie Ustronia:

- PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNALNEGO, ul. Konopnicka 40 tel: 854-35-00

- lub do Zakładu Oczyszczania Miasta „TROS-EKO”, ul. Bażantów 17, tel: 854-29-75, gdzie dostaniemy za darmo odpowiednie worki na surowce wtórne.

- Po drugie musimy zapoznać się z podstawowymi informacjami, jaki rodzaj surowców wtórnych możemy umieścić w odpowiednim worku:

makulaturę wkładamy do worka niebieskiego
szkło kolorowe wkładamy do worka zielonego,
szkło białe wkładamy do worka białego,
plastik wkładamy do worka żółtego,
złom metali wkładamy do worka pomarańczowego

- i ostatni etap to umieszczenie worka obok swojego kosza na śmieci a zostanie on odebrany nieodpłatnie w drugim terminie odbioru śmieci przez PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE, w dniu odbioru śmieci przez „TROS EKO”.

Segregować odpady, to znaczy być człowiekiem postępowym, przyjaznym środowisku i samemu sobie. Segregacja to nie moda, lecz w chwili obecnej konieczność. Chcąc, aby nadal nasze miasto było postrzegane przez osoby z zewnątrz, jako miasto, które posiada uporządkowaną gospodarkę odpadami komunalnymi musimy najpierw zadbać o własny ogródek.

Wydział Środowiska
i Rolnictwa Urząd Miasta Ustronia

Burmistrz Miasta Ustronia ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki niezabudowanej położonej w Ustroniu przy ulicy Kwiatowej ozn. nr pgr 381/182 o pow. 2581 m² zap. w KW 53853 Sądu Rejonowego w Cieszyńcu

Zgodnie z zapisem planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta nieruchomości położona jest w jednostce strukturalnej C 16 MN - Mieszkalnictwo o niskiej intensywności zabudowy

Cena wywoławcza działki wynosi 74.800,00 zł

Przetarg na sprzedaż działki odbędzie się w dniu 30.06.2003 r. w sali nr 24 Urzędu Miasta w Ustroniu o godz. 12-tej.

Minimalna wysokość postąpienia wynosi 2.500,00 zł

Wadium w wys. 7.500,00 zł należy wpłacić na konto Urzędu Miasta w ING Bank Śląski nr 15 10501070-1000000 102507308 w terminie do dnia 25.06.2003 r.

Wadium wpłacone przez uczestnika który wygrał przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia działki.

Wadium wpłacone przez osoby, które nie wygrały przetargu zostanie zwrócone w terminie 3 dni po przetargu.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od zawarcia umowy.

Bliższych informacji udziela Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami pok. nr 32 tel. 8579322.

MEDALIŚCI

Sukcesem zakończył się udział drużyn Szkoły Podstawowej nr 2 w rozgrywkach międzyszkolnych w minisiatkówce. Zarówno chłopcy jak i dziewczęta zajęli wysokie miejsca w województwie.

- Prawie cała drużyna to chłopcy z ostatniej klasy szkoły podstawowej. Wśród czternastu chłopców jest tylko jeden uczeń piątej klasy. Trenujemy trzy razy w tygodniu. Dało to efekt i chłopcy po kolei wygrali zawody miejskie, grupowe, powiatowe, rejonowe, półfinał wojewódzki bez straty seta.

Tym samym drużyna z SP-2 znalazła się wśród czterech najlepszych drużyn w województwie śląskim. Finały rozegrano 28 maja w Radlinie. W pierwszym meczu drużyna SP-2 uległa chłopcom z Sosnowca 3:0, w drugim pokonali 2:1 Bytom, w trzecim meczu walczyli o drugie miejsce i niestety przegrali ze specjalizującą się w siatkówce szkołą sportową z Radlina 2:1 (19:25, 25:23, 25:22). Rozgrywki szkół podstawowych w siatkówce kończą się na szczeblu wojewódzkim.

Zespół SP-2 występował w składzie: Tomasz Czyż, Mateusz Odronec, Artur Węglarz, Adam Gąsior, Łukasz Tomiczek, Dariusz Szpernol, Wojciech Śliwka, Robert Walczysko, Szymon Głowiński, Krzysztof Pergół, Wojciech Haratyk, Radosław Smolarz.



Trzecia drużyna w województwie z trenerem.

Fot. W. Suchta

Trzecie miejsce w Radlinie drużyny z SP-2 jest jednym z większych sukcesów sportu szkolnego w Ustroniu w ostatnich latach.

- W finale przeciwnicy byli znacznie mocniejsi - mówi S. Krakowczyk. - Wstydzi nie przynieśliśmy, pokazaliśmy dobrą grę. To spory sukces, tym bardziej, że w siatkówce żaden zespół z Ustronia w ostatnich latach tak wysoko nie grał. To dobry prognostyk na przyszłość. Cała ta grupa chłopców będzie w jednej klasie w gimnazjum. Chcemy by w przyszłym roku tworzyli drużynę młodzików w TRS „Siła”. Skoro na podstawowym etapie nie odstają od rówieśników z innych ośrodków, to przy dalszej systematycznej pracy są w stanie nawiązać walkę z drużynami z Radlina czy Bielska-Białej. Mamy grupę młodzieży chcącej pracować, uzdolnioną i co równie ważne obdarzoną dobrymi warunkami fizycznymi.

Już dziś po pierwszej konsultacji do kadry województwa śląskiego zakwalifikowano trzech chłopców z SP-2 w Ustroniu. Od września wszyscy rozpoczynają treningi, co będzie o tyle ułatwione, że chodzić będą do jednej klasy.

Trenują również dziewczęta. W tym roku wypadły nieco gorzej od chłopców. Drużyna dziewcząt SP-2 w minisiatkówce w składzie: Izabela Jakubowska, Magdalena Staś, Małgorzata Wilk, Magdalena Hanzel, Alicja Pilch, Inga Przyszlakowska, Katarzyna Kozieł, Katarzyna Karasiewicz, Dominika Majcherek, Sara Słowik, Natalia Poppek odpadła z rozgrywek dopiero w półfinale wojewódzkim.

One też będą chodzić do jednej klasy gimnazjum, zresztą razem z kolegami siatkarzami. Trudno określić dzisiaj na ile ta metoda się sprawdzi, bo trzeba umiejętnie młodzież prowadzić, tak by przy fascynacji siatkówką nie zapomnieli o innych przedmiotach, które również mogą się w życiu przydać. (ws)

BLIŻEJ NATURY

Berberysy

Berberys należy do roślin, o których – teoretycznie – powinien cokolwiek wiedzieć każdy, kto choć trochę uważał na lekcjach biologii w szkole, kiedy uczniom wbija się w pamięć, jaka to roślina zła i szkodliwa dla człowieka. A wszystko to dlatego, że chorobotwórczy grzyb porażający zboża – rdza żółtobłowa – do swego pełnego rozwoju musi na pewnym etapie „porazić” właśnie berberys. Uważana obserwacja zjawisk zachodzących w przyrodzie już przed wiekami doprowadziła do logicznego wniosku – wyeliminowanie z cyklu życiowego rdzy żółtobłowej jednej z roślin żywicielskich, w tym przypadku berberysu, ochroni przed „zarazą” zboża i przyczyni się do wzrostu plonów. Konsekwencją tego prostego wniosku było masowe wycinanie i niszczenie dziko rosnących berberysów, a pierwsze wzmianki o takim procederze pochodzą z Francji z 1660 r. Prowadzona od kilkuset lat „akcja” tępienia berberysu również w Polsce doprowadziła do sytuacji, kiedy w niektórych regionach znalezienie dziko rosnących berberysów należy do rzadkości. Jednak współcześnie ocenia się, że rolę berberysu i jego wpływ na skalę porażania zbóż przez rdzę przeceniono. Dziś berberysy należą do popularnych roślin ogrodowych i parkowych, godnych uwagi i bliższego poznania również ze względu na pewną nietypową cechę kwiatów.

Berberysy to ciemiste krzewy lub niewielkie drzewa. Dziko występuje na terenie naszego kraju tylko berberys pospolity, o cierniach zazwyczaj dwudzielnich i liściach odwrotniejągowatych z kółczastymi ząbkami na brzegach. Roślina to niezbyt wymagająca, jeśli chodzi o warunki siedliska, rośnie w ciepłolubnych zarostach, na miedzach, jest także rośliną ozdobną. Ozdobą są przede wszystkim kwiaty (nieprzyjemnie pachnące) rozwijające się w maju i czerwcu – drobne, żółte, żółtożółte lub żółtopomarańczowe, zabrane po kilka w zwisających w dół gronach. Jeszcze bardziej dekoracyjne stają się berberysy owocujące, kiedy na tle zielonych liści odbijają się purpurowoczerwone i wydłużone jagody, o kwaśnym smaku, gdyż zawierają duże ilości witaminy C (dawna ludo-

wa nazwa berberysu to kwaśnica, a owoce używano niegdyś na przetwory). Często spotkać możemy w parkach i ogrodach pochodzący z Japonii berberys Thunberga (gatunek odporny na rdzę żółtobłową), który jest krzewem niższym od berberysu pospolitego, bardziej rozłożystym i ma małe, całobrzegie liście. Liście te jesienią stają się żółte, pomarańczowe lub jaskrawoczerwone. Owoce tego gatunku także są mniejsze, błyszczące i jaskrawoczerwone, i mogą pozostawać na krzewach przez zimę. Oba gatunki berberysów mogą mieć odmiany purpurowe, o liściach podczas wegetacji trwale przebarwionych na purpurowo lub ciemnoczerwono. Oba gatunki berberysów nadają się do zakładania żywopłotów, obsadzania skarp i tworzenia różnobarwnych zestawień krzewów.

Berberysy mają dość zaskakującą budowę kwiatów. Jak wiadomo kwiaty zapylane przez owady muszą je najpierw do siebie skusić atrakcyjną barwą, kształtem lub zapachem, a później zapewnić jakąś korzyść, pożytek, by owad miał ochotę odwiedzić inne kwiaty tego samego gatunku. Przelatując z kwiatka na kwiatek owady stają się nieświadomymi roznośicielami pyłku – pomocnikami roślin, umożliwiając ich skuteczne rozmnażanie się. Różne są sposoby, w jaki rośliny zapewniają sobie pewne „przyczepienie” lub „upudrowanie” owada pyłkiem. Berberys „wynalazł” jeden z bardziej zaskakujących. Przeciaki berberysu są bardzo czule i wrażliwe na dotyk. Kiedy owad siada na kwiat i próbuje dosięgnąć do ukrytych głębiej (u nasady płatków korony) pomarańczowych miodników z nektarem, musi dotknąć przeciaka. Ten – podrażniony – reaguje prawie błyskawicznie (oczywiście jak na roślinę), zagina się do środka kwiatu i dokładnie obsypuje owada pyłkiem. Każdy może łatwo zaobserwować te ruchliwe przeciaki. Wystarczy dotknąć przeciaka cienką gałązką czy żółtym trawą, aby spowodować ich ruch i „oszuścić” kwiat. O krzewy berberysu na terenie Ustronia wcale nie trudno, choć rosną one przede wszystkim w parkach, na skwerach i w ogrodach.

Dla porządku odnotujmy, że znanych jest szereg gatunków i odmian ozdobnych berberysów, pośród nich także o liściach zimozielonych. Wśród odmian rzadko uprawianych spotkać można również berberys Chopina. Jest to mieszańiec berberysu pospolitego z berberysem koreańskim, który powstał w wyniku przypadkowego skrzyżowania się tych gatunków w 1960 r. w parku w Żelazowej Woli, co tłumaczy co wspólnego ma berberys z naszym genialnym kompozytorem.

Aleksander Dorda

LIST DO REDAKCJI

Jako mieszkanka Ustronia i stała czytelniczka „Gazety Ustrońskiej” pozwalam sobie zabrać głos w dyskusji jaka wywiązała się na łamach gazety w sprawie podziału Osiedla Centrum i budowy drogi „Pod Skarpą”.

18.03. br. uczestniczyłam w zebraniu w Prażakówce i stwierdzam, że każdy z obecnych mógł zabrać głos i przedstawić swoje racje.

Uważam, że dotychczasowe Osiedle Centrum nigdy nie stanowiło zwartej całości (jak napisał Pan ZT), bowiem problemy mieszkańców osiedli mieszkaniowych diametralnie różnią się od problemów właścicieli posesji prywatnych, a tym samym podział Centrum jest w pełni uzasadniony.

Druga sprawa to budowa drogi „Pod Skarpą”, która – jak pisze pan ZT jest bardzo potrzebna, ale torpedowana przez partykularne interesy mieszkańców Manhatanu.

Prawdopodobnie jakieś partykularne interesy wchodzi w grę, tylko kto za nimi stoi? Bo na pewno nie mieszkańcy Osiedla.

Może ktoś kompetentny będzie mógł wyjaśnić na łamach gazety, komu ta droga ma służyć i w jaki sposób usprawni ruch kołowy w Ustroniu.

W licznym gronie mieszkańców Manhatanu zastanawialiśmy się nad tą inwestycją i nie mogliśmy znaleźć ani jednego argumentu za.

Dwa nowo wybudowane ronda usprawniły wjazd na ulice: Daszyńskiego, Grażyńskiego i Cieszyńską, a tym samym nie ma i nie będzie potrzeby korzystania z drogi „Pod Skarpą”, która ma połączyć ul. Cieszyńską z ul. Partyzantów, czyli prowadziłaby praktycznie donikąd.

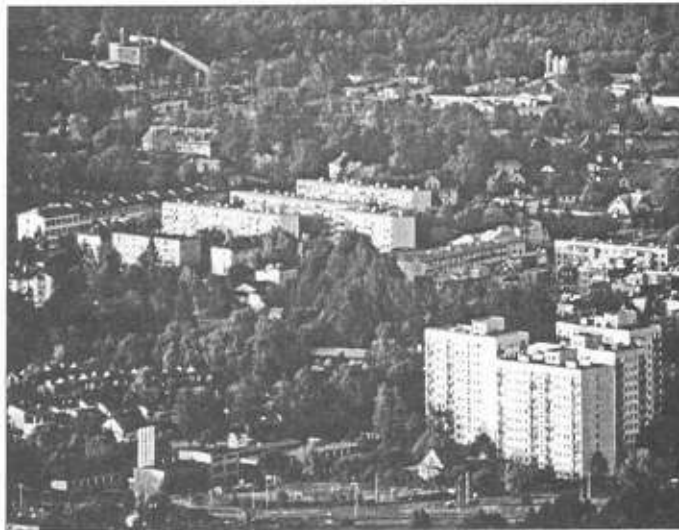
Argumentów przeciw jest wiele. Gdyby powstała nowa droga, to utrudniłaby życie przeszło 3.000 mieszkańcom, bowiem w trzech miejscach przecinałaby drogi osiedlowe tj.: ul. Wantuły - Ko-

nopnickiej, ul. Brody i ul. Gałczyńskiego, którą dzieci chodzą do szkoły. Osiedle byłoby otoczone z wszystkich stron drogami przejazdowymi.

A co z kosztami budowy drogi? Czyżby miasto dysponowało nadmiarem gotówki? Nie sądzę. Wystarczy wybrać się na spacer po Ustroniu czy Jaszowcu, żeby uzmysłowić sobie rozmiary potrzeb finansowych miasta.

Mam nadzieję, że 15. nowo wybranych radnych dobrze przeemyśli ten problem i nie podejmie decyzji o budowie drogi i to wbrew zdrowemu rozsądkowi, racjom ekonomicznym oraz sprzeciwowi mieszkańców największego osiedla jakim jest Manhatan.

Krystyna Hann



Czy powstanie droga między osiedlami?

Fot. W. Suchta

Ze wspomnień Jana Wantuły

Kontynuujemy druk wspomnień Jana Wantuły (1877-1953) - ustroniańskiego pisarza ludowego, bibliofila, publicysty, historyka oraz działacza narodowego i społecznego.

„Nigdy nie zapomnę dnia, kiedy przyjechała do domu naszego w jakiś czas po śmierci Ojca, komisja z sądu powiatowego z szacownikami. Gospodarstwo - pole, chałupę, inwentarz martwy i żywy szacowano. W jakiś czas potem otrzymałem „dekret dziedzictwa”, napisany w języku polskim, napisany na moje wyraźne życzenie, że ma być po polsku. (...)”

Oszacowanie było stanowczo za wysokie, kazano mi spłacać dwa i pół razy wyższą sumę niż spłacił ojciec mój za to samo przed 23-ma laty. A chałupa wówczas, gdy ojciec ją przejmował była jeszcze w dobrym stanie. A dziś - jak to wyglądało: na pół

zgniły dach gontowy, zgniła podłoga, marne urządzenie - wszystko w opłakanym stanie. (...)”

Tu taką spłatę, odsetki, drobne długi po ojcu przejęte trzeba było płacić, a każdy wierzyciel domagał się wyrównania! Myśleli, że ja kto wie ile pieniędzy mam zaoszczędzonych. A mnie tyle - dużo stosunkowo - kosztowała miesięcznie moja praca narodowa i społeczna! Byłem przecie młody i mało zarabiałem. Gdybym nie był działaczem narodowym i społecznym, gdybym nie był „hrómskim Polakiem”, „ein verbissener Pole” jak mnie nordmarkowcy nazywali mogłem być przynajmniej 50 % więcej zarabiać.

Wszystko się naraz na mnie zważyło. Tu powołanie do wojska, tu należałoby się ożenić, a to z dziewczyną, która by wianem spłaciła najpilniejsze obowiązkowe spłaty i długi. (...) Mając się żenić, trzeba było dom przywieźć do porządku. Nie było wieść od czego zacząć. Macocha nie umiała go utrzymać na poziomie dawnym. Ale przyprowadzenie do porządku domu i budynków, płotu koło ogrodu wymagało sporo wkładów pracy i pieniędzy. A na to wszystko naraz trudno mi się było zdobyć.”

(c.d.n.)

Oprac. L. Szkaradnik

WALCZYMY O MŁODZIEŻ

Przyznam, że nad stawami, na których gospodarują wędkarze z Kuźni, byłem po raz pierwszy. Ustroniańska z dziada pradziada, a nie wie, jak piękne tereny rekreacyjne położone są nad Wisłą, kawałek tylko od ul. Kuźnicznej. 1 czerwca nad stawami królowały dzieci i młodzież. Z okazji Dnia Dziecka zawody zorganizowało Koło Polskiego Związku Wędkarskiego działające przy Zakładach Kuźniczych. Wzięło w nich udział ponad 50 zawodników.

Rano padało, a mimo to od godz. 8 młodzi wędkarze łowili punkty. Kiedy dodano już wszystkie centymetry, przyszedł czas na odpoczynek i posiłek, zwłaszcza, że się rozpogodziło, a ponad ławami unosiły się wspaniałe zapachy przypiekanych kiełbasek, krupnioków, zasmażanej kapusty. Nad stawy przyszedł cały rodzinny, a wśród nich, wraz z dziećmi byli: radna Halina Puchowska-Ryrych i burmistrz Ireneusz Szarzec.

- Nie organizujemy żadnych eliminacji, wystarczy ogłoszenie i przychodzi kilkadziesiąt dzieci - mówi prezes Koła Tadeusz Podzorski. - Nawet ci, którzy nie mają sprzętu, bo dysponujemy 12 wędkami i można je wypożyczyć. Walczymy o młodzież i mamy nadzieję, że chociaż kilka osób, biorących udział w zawodach, dołączy do grona członków Koła. Co roku zawodników jest więcej, bo po prostu podoba im się takie spędzanie czasu. Warto spróbować, zapraszam. Im więcej chłopców i dziewcząt zaszczipimy pasją, tym większa będzie nasza radość.

Na ogłoszenie wyników czekali wszyscy. Około południa na stołach ustawionych na betonowym kręgu już czekały nagrody. Burmistrz zaczął składać gratulacje i wręczać dyplomy najlepszym. Towarzyszyli mu prezes Koła T. Podzorski i kapitan sportowy Koła Zbigniew Wantuła. Potem zwycięzcy mogli sobie wybrać nagrodę. Napiecie było duże, bo ci, którzy zajęli dalsze miejsca upatryli sobie piłkę, książkę, zabawkę, czy sprzęt sportowy, a tu kolega, lepszy o jedno tylko miejsce, sprzątnął nagrodę sprzed nosa. Emocje prawie tak wielkie, jak podczas zawodów.

W grupie wiekowej 6-10 lat 1. miejsce zajął Daniel Husar (1530 pkt.), 2. Robert Gomola (1340 pkt.), który otrzymał również specjalny puchar za złowienie największej ryby, 3. Maria Ryrych (710 pkt.), 4. Krzysztof Godycki (630 pkt.), 5. Agnieszka Kossakowska (420 pkt.), Barbara Burdek (280 pkt.). W grupie wiekowej 11 - 15 lat 1. miejsce zdobył Artur Hazuka (4690 pkt.), 2. Grzegorz Kalisz (1020 pkt.), 3. Krzysztof Kalisz (410 pkt.), 4. Janusz Najbór (380 pkt.), 5. Mateusz Pinkas (370 pkt.), 6. Arek Karasiewicz (360 pkt.).

Kiedy czekaliśmy na ogłoszenie wyników, jeden z członków Koła z dumą oprowadzał mnie po włościach ustroniańskich wędkarzy. Jest tam sala przyjęć z zapleczem na 60 osób, teren do organizowania festynów z zapleczem na 200 osób, duży grill, mini plac zabaw dla dzieci i przede wszystkim stawy.

- Tu pływa 2600 karpików, 260 amurów, ponad 50 linów. To są młode, wpuszczone w kwietniu, kiedy miały 10-15 centymetrów - tłumaczy Władysław Witucki i wskazuje na dwa stawy, w których uwijają się grupy małych rybek. Podpływają do ustawionych przy brzegu karmników, machają ogonami, trącąc odpowied-

nio ustawiony drucik i wtedy z pojemnika sypie się pszenica lub innego rodzaju karma.

- Do października karpie urosną do 1,5 kilograma czyli 38-40 centymetrów - wyjaśnia dalej W. Witucki - Spuszczamy wodę, ekipą odławiamy dorosłe sztuki i przenosimy na zimę do dużego stawu. W kwietniu, kiedy zaczyna się sezon, można łowić.

Na 2600 małych karpie pada jedynie 10-15 sztuk. Dużo trudniej jest z sandaczami, bo kiedy w zeszłym roku narybku tego gatunku o długości 1,5 centymetra było 2400 sztuk, do 15-18 centymetrów uchwalo się 180 i był to duży sukces.

- Bardzo szkodzą nam kłusownicy - dowiaduję się od wędkarza, który już 5 lat należy do Koła. - Zabezpieczamy brzegi drutami, gałęziami, próbujemy utrudnić im polów, ale nie jest to łatwe. I tak przychodzą, bo dla nich każda ryba jest dobra, czy duża, czy mała, bez względu na gatunek.

Nad stawami swoje miejsce znalazły kaczki. Założyły trzy gniazda, wiosną przyszyły na świat młode. Jeśli teraz odwiedzimy stawy za Kuźnią, będziemy mogli obserwować całe kaczki rodziny.

Członkowie Koła działającego przy Zakładach Kuźniczych, starają się pozyskać stawy dla siebie, ale nie jest to łatwe, bo właściciel chciałby je sprzedać po cenie rynkowej. Na to nie stać ani miasta, ani wędkarzy. Być może Ustron ma dość terenów rekreacyjnych, ale brak tego zielonego zakątka, dostępnego dla wszystkich mieszkańców, byłby bardzo poważną stratą.

W trakcie zawodów okazało się, że burmistrz miasta do tej pory wędkował w innych miejscach, więc spyaliśmy, dlaczego nie korzysta ze stawów, które położone są niemal po sąsiedzku.

- Po dzisiejszych zawodach, jestem przekonany, że nie raz przyjdę tutaj na ryby. To wyjątkowe miejsce. Zapraszam amatorów łowienia i to z całymi rodzinami.

Serdeczne podziękowania za pomoc przy organizacji należą się Danucie Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki UM, Henrykowi Kani - Zakłady Mięsne w Pszczynie, Ireneuszowi Sztuce - firma „Inzbud”, Krzysztofowi Wróblewskiemu - firma „Smakosz”, Wiesławowi Brudnemu prowadzącemu sklep motoryzacyjny.

Monika Niemiec



Prezes, kapitan sportowy i burmistrz wręczają nagrody. Fot. M. Niemiec



Koncert „Dzieci Dzieciom”: Przed wyjściem na scenę. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, festyny, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-71-37.

Kafelkowanie, malowanie. Tel. 854-12-64.

Malowanie wnętrz, dachów i elewacji. Tel. 0-502-583-591, 854-18-64.

Wykonywanie instalacji elektrycznych. Tel. 0-502-520-896.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-29-22 po 20.00.

Zdjęcia paszportowe, dowodowe w 5 min.; wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia ślubne. Fuji Express, ul. Grażyńskiego 15. Tel. 854-43-02.

Sprzedam fordę fiestę, 1984, diesel 1,6; niebieski metalik. Tel. 854-28-20.

Sprzedam mieszkanie M3 na Manhatan. Tel. 854-26-18.

Odsprzedam tanio akryltylny, strukturalny baranek 30 kg x 3. Tel. 854-38-96.

Mieszkanie do wynajęcia - os. Centrum, M4, 54,8 m². Tel. 0-506-450-720.

Urząd Miasta w Ustroniu informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń wykaz zbywanych nieruchomości w drodze bezprzetargowej położonych przy ul. Grażyńskiego, przy osiedlach mieszkaniowych „Centrum” i „Manhatan”.

DYŻURY APTEK

12-13.06 - apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
14-16.06 - apteka Pod Najadą, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
17-19.06 - apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.
Przebieg dyżuru następuje o godz. 9.00 rano.
Dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków - wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie
ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Wystawy stałe:

- „Postacie i sceny literatury polskiej”, w seriach: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”, „Wesele”, „Chłopi”, „Faraon”, „Krzyżacy” i inne.

Wystawy czasowe:

- Malarstwo współczesne: promocja i sprzedaż (Evgeni Afanassiev, Iwona Konarzewska, Karol Kubala, Jan Szmek i inni).

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum), - poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży - piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło siedziby ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30

MITYNG Al-Anon - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kont.: 0 601 516854.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25.

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

— Zajęcia dla dzieci i młodzieży w:

- poniedziałki: godz. 13.30 do 16.30,

- wtorki: godz. 14.00 do 17.00,

- piątki: godz. 14.00 - 17.00.

KULTURA

- 14.06. godz. 13-21.00 XV Ogólnopolski Rajd Leśników „Beskidy 2003 - U źródeł Wisły” - w programie m.in.: Kabaret Masztalcy, zespół sygnalistów myśliwskich, kapela „Wasi”, Zespół Ludowy „Juhasy” - amfiteatr w Ustroniu
- 14.06. godz. 9-18.00 „Festiwal Casio” - MDK „Prażakówka”
- 17.06. godz. 10.00 Obchody 60 rocznicy śmierci gen. W. Sikorskiego - MDK „Prażakówka”
- 18.06. godz. 9.00 Zakończenie roku szkolnego G-2 -MDK „Prażakówka”
- godz. 14.00 Wręczenie nagród Burmistrza Miasta laureatom konkursów artystycznych i olimpiad przedmiotowych - MDK „Prażakówka”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

12.06 KINO NIECZYNNE - PRZEPRASZAMY!

13-19.06 godz. 18.15 Makrokosmos - fascynujący film dokumentalny (10 l.)

godz. 20.00 Dochodzenie - sensacyjny - (15 l.)

20-26.06 godz. 17.30 Spirited Away. W krainie bogów. - film animowany (12 l.)

godz. 19.45 Godziny - psychologiczno-obyczajowy (15 l.)



W powietrzu walczy o piłkę P. Piekar.

Fot. W. Suchta

v liga ZDEGUSTOWANI

Kuźnia Inzbud - Podhalanka Milówka 1:2 (1:2)

Zawodnikom Kuźni wyraźnie brakuje ochoty do gry. Mecze w lidze okręgowej traktują jak sparingi. Nie w tym dziwnego skoro awansować nie mogą, spadek im też nie grozi. Jednak gdyby brać pod uwagę tylko wyniki meczów na wiosnę, Kuźnia niechybnie znalazłaby się w „A-klasie”. Nie dziwiłoby wobec tego puste trybuny na meczach. Więcej kibiców gromadzą mecze rezerw Kuźni.

Zniechęcają też jak mogą sędziowie. Właściwie to o poczynaniach na boisku sędziego Marka Sz wajkowski go nie warto pisać. Sprawiedliwie dodam, że nie był to zdecydowanie najslabszy sędzia jakiego oglądaliśmy ostatnio w Ustroniu.

Mecz w sobotę 7 czerwca rozpoczął się od strzelenia bramki przez Milówkę w 11 min. Szczęśliwie po karygodnym błędzie bramkarza Podhalanki wyrównuje Przemysław Piekar, lecz było to wszystko co Kuźnia była w stanie pokazać w tym meczu. W 22 min. Milówka znowu wychodzi na prowadzenie po ośmieszeniu naszej obrony.

W drugiej połowie gra tylko Milówka, a raczej tylko Milówka wypracowuje sytuacje podbramkowe. Ma ich tyle, że Kuźnia może mówić o dużym szczęściu, że mecz nie zakończył się kilkubramkową porażką.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Paweł Macura, Marek Jaromin, Tomasz Slonina, Damian Cichosz (od 46 min Przemysław Zloch), Rafał Podzórski, Andrzej Bukowczan (od 46 min.

Sebastian Sadlik), Łukasz Tomala (od 36 min. Jacek Juroszek), Mariusz Salkiewicz, Dawid Szpak, Przemysław Piekar, Grzegorz Wioselka.

Trener Podhalanki Jan Satlawa: - Zagraliśmy z determinacją, bardzo dobrze. Niestety szwankuje skuteczność. Świadczy o tym tabela. Strzeliliśmy prawie 60 bramek, natomiast jeszcze więcej straciliśmy. Tu też tracimy bramkę po ewidentnym błędzie bramkarza. Poza tym mieliśmy kilka takich sytuacji, że naprawdę sztuką jest nie strzelić, a okazuje się, że je można zmarnować. Chwała jednak chłopcom za walkę z determinacją i wygranie zasłużenie meczu. Nasz zespół cechuje ofensywny styl gry. To młodzi piłkarze i może dlatego tyle błędów w obronie. Mecz był na pewno na wyższym poziomie od tego, co przeciętnie widzi się w lidze okręgowej.

Trener Kuźni Zbigniew Janiszewski: - My byliśmy przy piłce, a praktycznie Milówka, co przeprowadziła akcję, to mogła zdobyć bramkę. Praktycznie przegrywamy wszystkie sytuacje dwa na dwa. Cały czas to nie wychodzi. Ten sezon powinien się dla nas jak najszybciej skończyć. Awans był celem, nie udało się tego osiągnąć i wszyscy są zdegustowani. Teraz nie potrafimy już wykrzesać z drużyny motywacji do gry. (ws)

1. Czechowice	73	83-19
2. Czaniec	56	67-28
3. Kuźnia	53	57-33
4. Porąbka	48	47-33
5. Wilamowice	40	45-33
6. Chybie	39	34-31
7. Bestwina	39	45-44
8. Kaczyce	39	42-43
9. Kozy	38	36-47
10. Gilowice	37	39-45
11. Milówka	37	56-63
12. Kobiernice	37	37-49
13. Zebrzydowice	36	47-45
14. Skoczów II	27	34-51
15. Czarni-Góral II	13	31-74
16. Śrubianina	12	23-85



Kolejny niecelny strzał.

Fot. W. Suchta

klasa A GRA W LESIE

Istebna - Mokate Nierodzim 2:1 (0:1)



Gola strzela A. Hubczyk.

Fot. W. Suchta

Tego meczu piłkarze z Nierodzima nie powinni przegrywać. Choć mieli aż pięć punktów straty do lidera, to jednak dla spokoju sumienia powinni starać się mecz w Istebnej wygrać.

Mecz w Istebnej w ostatnią słoneczną niedzielę zgromadził ponad 500 kibiców. Nowe, pięknie położone w lesie boisko w Istebnej Zaolziu, mimo oddalenia od centrum wabi kibiców. W dole szmerze strumyk, w górze szumi las, w środku kopią piłkarze, a ich zagrywki, jak i decyzje sędziów, są dość soczyście komentowane.

Nierodzim w tym spotkaniu był drużyną lepszą technicznie, lepiej rozgrywającą piłkę. Wszystko zaczęło się zgodnie z planem. W 17 min. spotkania Adam Hubczyk wykorzystuje niezdyscyplinowanie obrońców i strzela gola. Okazje mają jeszcze inni piłkarze Nierodzima. Sporadycznie i chaotycznie atakuje Istebna. W drugiej połowie gra się nie zmienia. Wystarczyły jednak dwie kontry Istebnej, by mecz przegrać. Kilku zawodników nie wykorzystuje dogodnych sytuacji. (ws)

1. Puńców	55	66-35
2. Nierodzim	50	53-23
3. Pogwizdów	42	56-35
4. Górki W.	41	43-35
5. Kończyce M.	37	38-31
6. Simoradz	35	46-40
7. Zabłocie	35	51-54
8. Istebna	33	44-39
9. Strumień	33	45-45
10. Ochaby	30	45-44
11. Drogomyśl	26	35-70
12. Brenna	25	34-45
13. Kończyce W.	24	38-53
14. Hażlach	8	28-77



Mimo sielankowej atmosfery na stadionie w Wiśle Jonidle, nie zabrakło ostrzejszych starć. Fot. W. Suchta

klasa E REMIS Z LIDEREM

Wisła Ustronianska - Kuźnia Inzbud II 1:1 (0:0)

W sielskiej atmosferze toczyło się spotkanie piłkarzy drugiej drużyny Kuźni z Wisłą. Na boisku w Wiśle Jonidle zgromadziło się ponad stu kibiców. Pewni awansu wiślanie, w upalną pogodę, grali tak jakby remis ich w zupełności zadowalał. Kuźni, mająca w swym składzie zawodników występujących również w lidze okręgowej, miała lekką przewagę. W drugiej połowie nie zdecydowanie obrońców Wisły wykorzystuje **Andrzej Bukowczan** i technicznie strzela w dolny róg. Bramkarz jest bez szans.

Taki obrót rzeczy trochę zdenerwował piłkarzy z Wisły i za-

częli zważając atakować. Przeprowadzając kilka groźnych ataków. W końcu atak przynosi skutek w ostatniej minucie spotkania, gdy to Wiśle udaje się wyrównać.

- Sympatyczna atmosfera panowała na widowni. Znajomi kibice z Wisły i Ustronia wymieniali kłótnie uwagi na temat swoich drużyn. Bez emocji, bez kłótni.

Spiker komentujący zawody, bardzo sympatycznie odnosił się do drużyny z Ustronia. Wszyscy jednak mają już dość wyczynów sędziów piłkarskich, więc z arbitra spotkania kpił niemiłosiernie, ku uciesze publiki. (ws)

Hej, Ustronioki jako sie mocie

Bo jo doś dobrze, nale mie też mało do szczyńcio potrzeja. A jak lato nastalo to calutki dziyń szmatylm sie po polu, tóż do chalupy z rzodka zoglondom, chyba ze swaczynne sfutrować abo polobiadwać.

W zimie na śmitywku, toch se przī wieczeri telewizor puścil, nō i cosik sie człowiek lo świecie dowiedziol, ale już mi to pudło łobzidło. Fōrt jak ni wojna, to jakisi afery złodziejski, że już ani nie chcym lo tym słyszeć. Jak tak rozprawiom z kamratami lo tych naszych politykach, tóż każdy prawi, że tam we władzach jiny sami złodzieje. Nō, możne je tam aji jaki uczciwy, ale go bardzo nie widać. A dyć tu na dole kaj sie podziwosz, to też wszelijaki nieuczciwości moc. Ludzie na rozmaite sposoby wykorzystujom sytuacje, coby lacno do czegoś dōńś, a czynsto aji nie zapłacić.

Loto baji mōj kamrat mo hurtownie, nō i towar dowo na gebyno, dy dzisio malo kiery płaci gotówkōm. Nejczyńci dowo lōn termin płatności do dwóch tydni coby towaru jak nejrychli sie pozbyć. Tóż każdy rod weźnie a jak trzeja płacić, to niejednyn zwyko całymi miesiōncami. Trzeja takimū przypōminać, a pytać go coby sie zlitowol i zapłacił. Tóż nie dziwota, że tyn kamrat mo nieroz same straty i ni mo za co nowego towaru kupić. I co ciekawe, ci co nie płacōm na czas, to nie sōm ci nejbydniejst, jiny taki cwaniaki, a jak by jich kiery nazwol złodziejami, to by isto byla straszno łobza.

Zaś toto sōmsiod mo firme budowlanōm i jednej paniczce robil remōnt chalupy, a nie chciol ani zadatku, bo zdalo sie mu, że uczciwo babka. Materiału nakupil, robil tam isto ze 2 tydnie a jak prziszlo do placynio, to ta paniczka zaczyla jowejezeć, że ni mo piniyndzy, tóż mōj sōmsiod, co mo dobre serce zgodzil sie coby placila w ratach. Ale ta nie placi wcale, choć co niedziele w kościele siedzi i prawi jako to je uczciwo. Nō i cōż tu z takōm zrobieć, a po sōndach ni ma czasu chodzić.

Tóż tak sie mi ponikiedy zdo, że tu na dole miyndzy tymi szarymi lobywatelami ni ma wiela lepi z tōm uczciwościami niż tam na wyrchu we władzach.

Karel

ŚLĄSKIE CENTRUM REHABILITACJI w Ustroniu, ul. Zdrojowa 6
SZPITAL PROMUJĄCY ZDROWIE
organizuje dla mieszkańców Ustronia i okolic
14.06.2003 r. w godz. 10.00 - 15.00
bezpłatne, profilaktyczne badania lekarskie
(pomiar ciśnienia, cholesterolu, porada lekarska)
Ze względu na ograniczoną liczbę badań prosimy
o rejestrację telefoniczną pod nr 854 16 32 w. 261

POZIOMO: 1) płynie przez Żywiec, 4) wersalka, leżanka, 6) pluszowa przytulanka, 8) rewolta bunt, 9) góry południowo-amerykańskie, 10) półwysep między morzami Białym i Barentsa, 11) telewizyjne okienko, 12) groźna zima w górach, 13) dopisuje za stołem, 14) naprawiacz starych pieców, 15) w rodzinie renault, 16) marszczona nad okiem, 17) ptasia złodziejka, 18) norweski zespół pop-rockowy, 19) łańcuch górski w Europie, 20) dawny śpiewak i poeta.

PIONOWO: 1) ciasto z jabłkami, 2) z nabojami u pasa, 3) w piórniku, 4) chorągwie, 5) element sanek (wspak), 6) poobiedni „dodatek”, 7) pogański bożek, 11) niemiecka sztyfówka, 13) dodatek do umowy, 17) skrócona podstawówka.

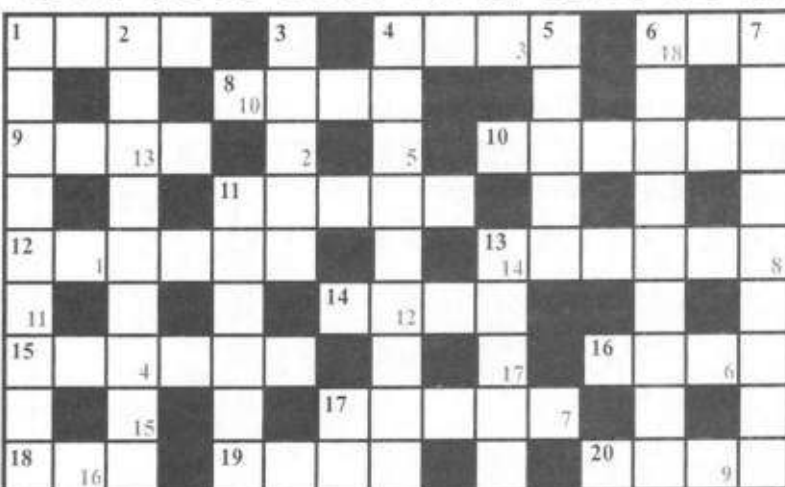
Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania hasła mija 23 czerwca br.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 21

KWIAT BZU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **MARIA SZYMCZAK**, Ustroń, os. Cieszyńskie 3/20. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronianska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 6.06.2003 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 12.06.2003 r.